(Czytaj wiadomości na str. 6-ej)


# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — ŚRODA, 18 LUTEGO 1948 R. — Nr 48 (1151)

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

Wydanie F

REDAKCJA: Warszawa — Smolna Nr 12

Telefony:
Redaktor Naczelny — 8-82-29
Zast. Red. Nacz. — 8-88-29
Sekretariat — 8-66-46
Dział Miejski — 8-82-27
Redakcja nocna — 8-82-25

ADMINISTRACJA Warszawa — Smolna Nr 12 tel. 8-29-84

KOLPORTAŻ tel. 8-71-84

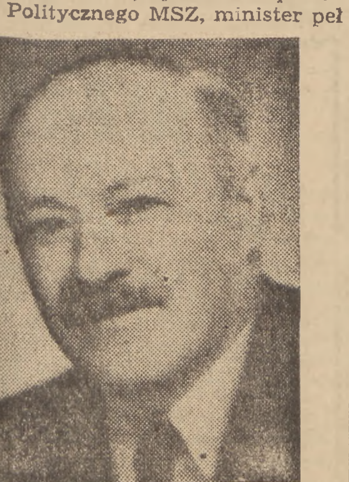

# Konferencja w Pradze rozpoczęta

## Przemówienia min. min. Modzelewskiego Masaryka i Simicza

PRAGA, 17.2. (PAP).

**O godz 8.40 przybył na dworzec praski pociąg, wiozący polską delegację z ministrem MODZELEWSKIM na czele.**

Wraz z ministrem Modzelewskim przybyli wiceminister spraw zagranicznych dr **Leszczycki,** dyrektor Departamentu Politycznego MSZ, minister pełnomocny **Olszewski,** naczelnik Wydziału Środkowo - Europejskiego **M. Wierna** oraz eksperci. Wraz z delegacją polską przybył ambasador Czechosłowacji w Warszawie **Józef Hejret.**



Gości polskich powitali: minister **Masaryk,** wiceminister **Clementis,** sekretarz generalny czechosłowackiego MSZ, ambasador **Heidrich.** szef protokółu dyplomatycznego dr **Skalicky,** szef komisji dla przygotowania traktatów pokojowych i spraw niemieckich, minister pełnomocny dr **Hajdu,** minister pełnomocny dr **Czerny,** generałowie **Kumpost, Pika i Dastych,** prezydent Pragi dr **Vacek** oraz ambasador jugosłowiański **Czernej** i charge d'affaires ambasady polskiej **Staniewicz** wraz z członkami ambasady.

Minister **Masaryk** w serdecznych słowach powitał ministra **Modzelewskiego** i towarzyszące mu osoby. Następnie minister **Modzelewski** wygłosił przed mikrofonem radia krótkie przemówienie, w którym oświadczył:

**„Przybywając do stolicy bratniej Czechosłowacji, pragnę przekazać serdeczne życzenia Rządu i narodu polskiego.**

**Radzi jesteśmy z możliwości spotkania z naszymi czechosłowackimi i jugosłowiańskimi przyjaciółmi, z którymi będziemy mieli sposobność przedyskutować najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej, a w pierwszym rzędzie zagadnienia, dotyczące Niemiec.**

**Razem walczyliśmy w czasie wojny — pozostajemy razem i teraz, kiedy czynione są wysiłki, by zmarnować owoce tak drogo okupionego przez nas zwycięstwa.**

**Jestem głęboko przekonany, że współpraca 3 naszych miłujących wolność krajów, wniesie poważny wkład w dzieło umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie".**

### PRZYBYCIE DELEGACJI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

We wtorek 17 lutego w godzinach rannych przybył do Pragi minister spraw zagranicznych Jugosławii — **Simicz,** celem wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Na dworcu Centralnym w Pradze powitali ministra **Simicza,** który przybył w towarzystwie wiceministra **Beblera** oraz wyższych urzędników jugosłowiańskiego MSZ — czechosłowacki minister spraw zagranicznych **Jan Masaryk,** wiceminister dr **Clementis** oraz przedstawiciele czechosłowackiego MSZ.

Na dworzec przybyli również w celu przywitania ministra **Simicza** — ambasador Jugosławii przy rządzie czechosłowackim dr **Czernej,** charge d'affaires ambasady R.P. w Pradze dr **Staniewicz.**

Ministra **Simicza** powitał w salonach recepcyjnych dworca minister **Masaryk** krótki mprzemówieniem, w którym wyraził przekonanie, że konferencja praska przyczyni się do rozwiązania problemu niemieckiego w interesie pokoju i bezpieczeństwa.

Odpowiadając na słowa powitania, minister **Simicz** stwierdził z ubolewaniem, że problemy niemieckie nie zostały dotychczas należycie rozwiązane. Minister wyraził przekonanie, że konferencja praska toczyć się będzie w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

### ROZPOCZĘCIE OBRAD KONFERENCJI

W południe dnia 17 bm. odbyło się w Pałacu Czernińskim w Pradze inauguracyjne posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

### PRZEMÓWIENIE MINISTRA MASARYKA

Na wstępie wygłosił przemówienie minister **Masaryk,** podkreślając, że rząd czechosłowacki przyjął z zadowoleniem inicjatywę rządu polskiego w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii dla omówienia problemów niemieckich.

„W imieniu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej — powiedział minister **Masaryk** — składam uczestnikom konferencji, która jest aktualna i potrzebna, życzenia pomyślnych obrad. Jestem rad z tego, że konferencja odbywa się w Pradze i że mogę z tej okazji powitać gości imieniem narodu czechosłowackiego".

Mówca zaznaczył, że Polska, Jugosławia i Czechosłowacja mają wiele wspólnych problemów i wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Następnie minister **Masaryk** wyraził przekonanie, że ministrowie 3 krajów słowiańskich będą się spotykali częściej.

Poruszając zagadnienie Niemiec, minister **Masaryk** stwierdził, że **narody Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, które ucierpiały z powodu agresji hitlerowskiej, muszą czujniej obserwować problem niemiecki, z bliska patrzeć na te zagadnienia i dążyć do bezkompromisowego rozwiązania tego problemu.**

**„Nie tracimy nadziei** — powiedział minister Masaryk — **że wielkie mocarstwa dojdą do porozumienia w sprawie Niemiec. Chwilowo jednak musimy się liczyć z twardą rzeczywistością, wobec której powinniśmy zająć stanowisko takie, jakie nakazuje nam najbardziej żywotny interes. Gdybyśmy obojętnie przypatrywali się temu co się dzieje w Niemczech, ułatwilibyśmy Niemcom prowadzenie akcji propagandowej, skierowanej przeciwko nam".**

Minister **Masaryk** zaznaczył następnie, że — jego zdaniem — Niemcy nie stanowią dziś bezpośredniego niebezpieczeństwa wojnnego, lecz agresja niemiecka grozi potencjalnie sąsiadom Niemiec.

„Naszym świętym obowiązkiem — oświadczył min. **Masaryk** — jest uczynić wszystko co leży w naszej mocy, aby zlikwidować niebezpieczeństwo agresji niemieckiej. Kto widział okrucieństwa niemieckie w bratniej Polsce i w bratniej Jugosławii, ten nie może się dziwić, że spotykamy się tu dla znalezienia wspólnej drogi, która by raz na zawsze wstrzymała ekspansję Niemiec".

Mówca zaznaczył, że głównym tematem konferencji praskiej są Niemcy, lecz przy okazji poruszone zostaną również inne zagadnienia, których uzgodnienie między Polską, Czechosłowacją i Jugosławią jest wprost dziejową koniecznością.

„Witam Panów — zakończył minister **Masaryk** — serdecznie i proszę, abyście nas częściej odwiedzali oraz abyście pozwolili i nam w Waszych krajach zagościć".

### PRZEMÓWIENIE MINISTRA MODZELEWSKIEGO

Następnie minister **Modzelewski** wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Ostatnie posunięcia w sprawach dotyczących Niemiec wywołały zaniepokojenie opinii publicznej w Polsce i sądzę, że również w Czechosłowacji i Jugosławii, a także we wszystkich krajach, którym drogi jest pokój. Takie są powody mego przyjazdu do stolicy bratniej Czechosłowacji. Mam zamiar odbyć w tych sprawach narady z delegacją rządu czechosłowackiego i delegacją rządu jugosłowiańskiego.

**Jestem głęboko przekonany, że zgodność interesów naszych 3 krajów umożliwi nam powzięcie wspólnej uchwały, która by jeszcze raz pokazała światu nasze dążenie do trwałego pokoju w Europie. Nie wyobrażam sobie, by taki trwały pokój można było osiągnąć w drodze jednostronnego rozwiązania sprawy Niemiec.**

Sprawa ta obchodzi przede wszystkim kraje sąsiadujące z Niemcami oraz te narody, które wniosły do dzieła rozgromienia hitlerowskich Niemiec największy wkład. **Pomijanie tej zasady oddala trwałą stabilizację stosunków w Europie i mogłoby doprowadzić do zaprzepaszczenia tego, co osiągnęliśmy wspólnym wysiłkiem.**

**Jestem przekonany, że nasze obrady prowadzone w głębokiej trosce o pokojowy rozwój Europy, będą dla demokratycznej opinii świata jeszcze jednym bodźcem dla konsolidacji wszystkich sił, zmierzających do ugruntowania powszechnego bezpieczeństwa w myśl zasady niepodzielności pokoju, zasady, która leży u podstaw Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Myślę, że **głos narodów słowiańskich,** których udział w zwycięstwie nad Niemcami był tak wybitny i których ofiary w tej walce były tak wielkie, — **nie powinien i nie może być pomijany przez nikogo, kto pragnie rozsądnego i zgodnego z interesami Europy rozwiązania zagadnień powojennych.**

W tym przeświadczeniu rozpoczynamy dzisiejsze obrady".

### PRZEMÓWIENIE MIN. SIMICZA

PRAGA, 17.2. (PAP). — **Po przemówieniu** ministra Modzelewskiego wygłoszonym na inauguracyjnym posiedzeniu konferencji ministrów spr. zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii zabrał głos przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej minister **Simicz.**

Rząd jugosłowiański — oświadczył min. Simicz — przyjął z satysfakcją inicjatywę rządu polskiego w kierunku rozwiązania problemu decydującego nie tylko o losie naszego kraju, lecz również o tym, by nie powtórzyły się dzieje straszliwej przeszłości, jaką przeżywały nasze narody pod butem niemieckiego imperializmu i jego agresywną zachłannością.

Mocarstwa zachodnie prowadzą w dalszym ciągu destrukcyjną politykę zmierzającą do odrodzenia niemieckiego imperializmu w swych strefach okupacyjnych. **Popieranie niemieckiego ducha odwetu wywołuje poważne obawy i stwarza dla naszych krajów wielkie niebezpieczeństwo. Postanowienia umowy poczdamskiej w sprawie denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec nie są realizowane. Nie są wypełniane zobowiązania reparacyjne a wprost przeciwnie utrzymywany jest i wzmacniany niemiecki potencjał wojenny na Zachodzie.**

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Simicz zwrócił uwagę na prześladowanie demokratycznych i postępowych elementów w zachodnich strefach Niemiec, i **stwierdził,** że polityka podziału Niemiec zmierzająca do utworzenia zachodniego państwa niemieckiego świadczy wyraźnie o tym, że Niemcy są stałym niebezpieczeństwem dla pokoju w Europie. **Polityka mocarstw zachodnich w Austrii oznacza popieranie idei Anschlussu i odwetu oraz stanowi dalsze niebezpieczeństwo dla pokoju.**

„W ostatniej wojnie — mówił minister Simicz — narody demokratyczne odniosły u boku wielkiego Związku Radzieckiego zwycięstwo nad niemieckim imperializmem. W wojnie tej kroczyły narody słowiańskie w pierwszej linii postępowych sił ludzkości przeciwko faszystowskiej agresji. Poniosły one największe ofiary i dziś znają sposoby i drogi wiodące do zabezpieczenia swej ciężko zdobytej niezależności i wolności. **Narody nasze nauczone ciężkimi doświadczeniami uczynią wszystko, aby swą pracą i swym czynnym udziałem w walce o pokój świata zapewnić bezpieczeństwo i zapobiec nowym katastrofom.**

Tym celom służyć ma nasza wspólna konferencja.

*

PRAGA, 17.2. (PAP). — Po sesji minister Modzelewski w towarzystwie charge d'affaires ambasady polskiej w Pradze dr Staniewicza oraz minister Simicz w towarzystwie ambasadora dra Czerneja złożyli wizytę przewodniczącemu czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego J. Davidowi.

Bezpośrednio potem obaj ministrowie spraw zagranicznych przyjęci zostali wraz ze swym otoczeniem przez prezesa Rady Ministrów Gottwalda. Następnie przewodniczący delegacji polskiej i jugosłowiańskiej udali się do starego ratusza praskiego, gdzie złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

### GŁOSY PRASY RADZIECKIEJ

MOSKWA, 17.2. (PAP). — Cała prasa radziecka obszernie komentuje rozpoczętą dziś w Pradze konferencję ministrów spraw zagranicznych Polski, Jugosławii i Czechosłowacji.

Dzienniki cytują m. in. ustępy artykułu „Rzeczypospolitej" poświęcone tej konferencji. W szczególności podkreślają one te ustępy, w których potępia się propagandę anglo-amerykańską, usiłującą przedstawić konferencję praską jako próbę stworzenia bloku.

# Komunikat oficjalny

**PRAGA, 17.2 (PAP). — W Pradze ogłoszono komunikat oficjalny o rozpoczęciu obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.**

**W dniu 17 lutego o godz. 10.15 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie konferencji pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji — MASARYKA.**

**Po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się obrady w trakcie których postanowiono powołać komisję. W godzinach popołudniowych komisja przystąpiła do pracy. Następnie odbyło się drugie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra MODZELEWSKIEGO.**

**W dniu 18 bm. nastąpi dalszy ciąg obrad pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Jugosławii — SIMICZA.**

# Kazimierz Brandys

## laureatem nagrody literackiej Warszawy

Sąd Konkursowy w dniu 16 bm. przyznał nagrodę literacką m. st. Warszawy na rok 1948 **Kazimierzowi Brandysowi** za książkę **„Miasto Niepokonane".** Nagroda wynosi 200.000 zł.

Wręczenie nagrody odbędzie się w dniu 19 bm. w czasie uroczystego posiedzenia Stołecznej Rady Narodowej.

Posiedzenie Sądu Konkursowego rozpoczęło się o godz. 12 w południe zagajeniem szefa resortu Oświaty i Kultury Zarz. Miejskiego, Zygmunta Dworakowskiego. Przewodnictwo objął Karol Kurpiewski, przewodniczący Komisji Oświatowej MRN.

W sądzie konkursowym zasiedli poza wymienionymi: St. Sankowski, jako przedstawiciel MRN, dyr. Dep. Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki Hieronim Michalski, z ramienia Związku Literatów — Jarosław Iwaszkiewicz i Aleksander Watt, jako przedstawiciel Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego prof. Julian Krzyżanowski, przedstawiciel Rady Związków Zawodowych Maria Ornach, oraz naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Zarz. Miejskiego Maria Roerichowa.

—o—

## Mnożą się partie polityczne w Niemczech Zachodnich

BERLIN, 17. II. (PAP) — Komendantura Sojusznicza w Berlinie odmówiła zatwierdzenia statutu nowej partii politycznej, która miała się nazywać partią „Nowej Demokracji Niemiec".

Wypada nadmienić, że na terenie Niemiec, przede wszystkim w zachodnich strefach okupacyjnych, zarejestrowanych jest obecnie 29 partii politycznych.

# Zakończenie Zjazdu Transportowców

W trzecim dniu Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Transportowców poszczególne komisje złożyły sprawozdania.

Zjazd delegatów w uchwalonej rezolucji postanowił zobowiązać zarząd główny Związku Zawodowego Transportowców do podjęcia inicjatywy nad rozpracowaniem zagadnienia współzawodnictwa pracy, zgodnie z zasadami ustalonymi przez komisję.

W toku ożywionej dyskusji poszczególni delegaci informowali zebranych o rozpoczęciu współzawodnictwa pracy na wielu odcinkach pracy transportowej.

Z wniosków przyjętych przez plenum wymienić należy polecenie ścisłego nawiązania współpracy z technicznymi ośrodkami naukowymi dla podniesienia poziomu wiadomości fachowych wśród członków Związku i wniosek w sprawie przyśpieszenia wydania nowej ustawy żeglarskiej przystosowanej do osiągnięć świata pracy w dziedzinie zdobyczy socjalnych w Polsce Ludowej.

Zjazd zaapelował również do czynników miarodajnych o zlikwidowanie „podziemia transportowego" oraz o zdecydowaną walkę z anarchią na drogach.

Zjazd przyjął jednogłośnie nowy statut ZZT opracowany przez Komisję Statutową.

## Zawiadomienie Lektoratu KC PPR

**„Termin zebrania kursu dla aktywu przy Lektoracie KC PPR zostaje przesunięty z dnia 18.II. na środę dnia 25 lutego br.".**

## W czasie wojny z Niemcami REAKCJA PRZYGOTOWYWAŁA NAPASC NA ZSRR

**Dalsze sensacyjne dokumenty ogłoszone przez rząd radziecki**

czytaj na str. 2-ej

# CGT uzyskała 99 procent mandatów

## w wyborach delegatów górniczych

PARYŻ, 17.2. (PAP). — W wyborach delegatów górniczych do Ubezpieczalni Społecznej przygniatające zwycięstwo odniosła Generalna Konfederacja Pracy (CGT), uzyskując 99 proc. mandatów.

„Ujawnione wyniki wyborów — podkreśla **„Monde"** — stwierdzają, że CGT obsadziła prawie wszystkie stanowiska delegatów górniczych, tj. co najmniej 230, podczas gdy „Force Ouvriere" zdobyła z trudem 4 miejsca, w tym 1 zakwestionowane, a chrześcijańskie związki zawodowe nie uzyskały ani jednego mandatu".

Koła związkowe zwracają uwagę, że porażka „Force Ouvriere" jest tym bardziej znamienna, iż otrzymała ona na wybory subsydium w wysokości pół miliona franków. Wybory wykazały, iż rozłamowcy z „Force Ouvriere" nie zdołali uzyskać poparcia górników.

### POPARCIE MAS — TO REALNA SIŁA KOMUNISTÓW

PARYŻ, 17.2. (PAP). — Dzienniki paryskie podkreślają jednogłośnie zwycięstwo komunistów w wyborach uzupełniających do władz samorządowych w okręgu zachodni Wersal.

„Wczoraj w Wersalu — pisze **„Monde"** — komuniści zdobyli największą procentowo liczbę głosów od chwili wyzwolenia".

Prawicowy „Ce Matin" w następujący sposób komentuje wyniki wyborów: „Partia komunistyczna nie wykazuje żadnego spadku głosów. Rozumując teoretycznie łatwo jest skreślić komunistów z listy wyborczej. Jest rzeczą jednak niezbędną zdawać sobie sprawę z ich realnej siły.

—o—

## Polska delegacja handlowa udaje się do Moskwy

Dziś wyjeżdża do Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr. Ludwika Grossfelda.

W skład delegacji wchodzą: dyrektor Dep. Eksportu w Min. Przemysłu i Handlu M. Drozdowski, wicedyrektor Dep. Traktatowego B. Dodiuk, doradca finansowy w Min. Skarbu inż. Zausznica oraz eksperci zainteresowanych organizacji handlowych i Centralnych Zarządów Przemysłu.

Delegacja ma na celu przeprowadzenie szczegółowych rokowań w związku z 5-letnią umową handlową, zawartą w dniu 26 stycznia 1948 r. pomiędzy rządem polskim i rządem ZSRR. W szczególności rozmowy dotyczyć będą ustalenia **nowych kontyngentów towarowych i cen na rok 1948.**

# Mimo protestów mas robotniczych

## TUC akceptuje zamrożenie płac

LONDYN, 17.2. (PAP). Specjalna Komisja „Kryzysowa" postanowiła zaakceptować z pewnymi zastrzeżeniami decyzję rządu „zamrożenia" płac robotniczych na dotychczasowym poziomie w ciągu kilkunastu najbliższych miesięcy. Nie dotyczy to robotników kluczowych gałęzi przemysłu, które cierpią na brak sił roboczych i w których płace mogą być w wyjątkowych wypadkach zwiększone w celu przyciągnięcia nowych rąk do pracy.

Dnia 18 bm. odbędzie się posiedzenie Głównej Rady Brytyjskich Związków Zawodowych, na którym zostanie złożone sprawozdanie Komisji Specjalnej. W kołach związkowych przypuszcza się, że Rada Związków Zawodowych zwróci się natychmiast z apelem do poszczególnych związków o wstrzymanie się od żądań podwyżki płac.

Prasa brytyjska podkreśla w dalszym ciągu, że szerokie masy robotników nie podporządkują się tak łatwo decyzji Rady Związków Zawodowych. Dziennik **„Daily Worker"** pisze, że Rada Związków Zawodowych zdaje sobie sprawę z faktu, iż ostatnie słowo należy do poszczególnych związków. Rada nie ma możności kontrolowania żądań poszczególnych związków. Przyszłość dopiero przekona, czy te związki, które złożyły już w imieniu ponad 4 milionów robotników podania o podwyżki, zechcą podporządkować się decyzji Rady.

Generalny sekretarz związku górników — **Arthur Horner,** oświadczył 15 bm., że w czasie kryzysu gospodarczego pierwszy cios powinien być wymierzony w zyski a nie w płace robotników. Horner powiedział, że przede wszystkim należy uderzyć w **pasożyty społeczne a nie w robotników, którzy ponoszą cały ciężar kryzysu gospodarczego.**

—o—

## Komu pomaga plan Marshalla?

PARYŻ, 17.2. (PAP). — Dzienniki paryskie zwracają uwagę, że w ramach planu Marshalla Niemcy otrzymają 732 miliony dolarów, znajdując się w ten sposób na drugim miejscu wśród narodów, korzystających z pomocy amerykańskiej.

Na pierwszym miejscu jest Francja z kredytem 1.147 milionów dolarów, na trzecim zaś Włochy z sumą 695 milionów dolarów.

—o—

## Odczyt prof. Goetla w Belwederze

W obecności Prezydenta **R. P.** odbył się w dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej Belwederu odczyt rektora Akademii Górniczej prof. dra Walerego Goetla o bogactwach mineralnych Polski i ich poszukiwaniach.

Na odczyt przybyli wicemarszałkowie Sejmu: ob. ob. W. Barcikowski i R. Zambrowski, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem i wicepremierem W. Gomułką na czele, Marszałek Polski M. Żymierski oraz licznie zaproszeni przedstawiciele nauki i zainteresowanych dziedzin przemysłu.

W ożywionej dyskusji nad referatem zabierali głos, rozwijając poruszone w nim problemy, wybitni przedstawiciele geologii Polski.

# Statut nowej Rumuńskiej Partii Robotniczej

BUKARESZT, 17.2 (Telepress). — W końcu bieżącego tygodnia rozpocznie swe obrady kongres konstytucyjny **rumuńskiej Partii Robotniczej,** która powstanie z fuzji partii komunistycznej i socjalistycznej.

Projekt statutu, opublikowany w dniu dzisiejszym, opisuje nową partię, jako jedyne ugrupowanie robotnicze w Rumunii, oparte na zasadach **Marxa, Engelsa, Lenina** i **Stalina.**

Zgodnie ze statutem, członkiem nowej partii może zostać każdy po ukończeniu 18 roku życia, bez względu na narodowość, płeć i rasę, o ile wyrazi zgodę na program partyjny.

Członkowie partii komunistycznej i socjalistycznej stają się automatycznie członkami nowej partii, nowi zaś członkowie muszą odbyć sześciomiesięczny kurs, zanim zostaną włączeni oficjalnie w szeregi organizacji.

Członkowie nowej partii zobowiązują się walczyć o dobro świata pracy, celem wzmocnienia Rumuńskiej **Republiki Ludowej, oraz o narodową niepodległość i suwerenność** państwową, przeciwko zakusom imperialistów i reakcjonistów.

Wyżej wspomniany kongres będzie punktem zwrotnym w historii narodu rumuńskiego. Fuzja dwóch partii robotniczych zapewni lepszą przyszłość rumuńskiej klasie pracującej, która przez całe wieki była ofiarą wyzysku wyższych warstw społeczeństwa arystokracji i szlachty.

—o—

## Wicepremier Rakosi i min. Molnar u ministra Mołotowa

MOSKWA, 17.2. (PAP). — Dnia 15 bm. wieczorem minister **Mołotow** odbył dłuższą rozmowę z wicepremierem Węgier **Rakosim** i ministrem spraw zagranicznych **Molnarem.**

W rozmowie wzięli ponadto udział poseł radziecki w Budapeszcie — **Puszkin** i poseł węgierski w Moskwie — **Sekfyla.**

## Rząd ZSRR ogłasza

# TAJNE DOKUMENTY

## o polityce USA, Anglii i Francji w latach 1939—1944

## Mimo wojny z Niemcami—reakcja przygotowywała interwencję przeciwko ZSRR

**MOSKWA, 17.2 (PAP) — Radzieckie Biuro Informacyjne opublikowało czwartą i ostatnią część dokumentów, zatytułowanych „Fałszerze Historii". Część ta omawia sprawę utworzenia wschodniego frontu, napaści Niemiec na Związek Radziecki oraz koalicji antyhitlerowskiej i zagadnienia zobowiązań między sprzymierzonymi.**

„Zawierając w sierpniu 1939 roku — stwierdza dokument — radziecko-niemiecki pakt o nieagresji, Związek Radziecki nie wątpił ani na chwilę, że prędzej czy później Hitler napadnie na ZSRR. Przekonanie to wypływało z zasadniczego politycznego i militarnego stanowiska hitlerowców. Znajdowało ono potwierdzenie w działalności rządu hitlerowskiego w całym okresie przedwojennym.

Dlatego też pierwsze zadanie Związku Radzieckiego polegało na utworzeniu frontu wschodniego przeciwko agresji hitlerowskiej, na budowie linii obronnej na zachodnich granicach Białorusi i Ukrainy oraz na stworzeniu tą drogą zapory przeciwko bezpośredniemu posunięciu się wojsk niemieckich na wschód.

### ZAKŁADANIE FUNDAMENTÓW FRONTU WSCHODNIEGO

Dlatego też trzeba było połączyć zachodnią Białoruś i zachodnią Ukrainę z radziecką Białorusią i Ukrainą oraz przesunąć tam wojska radzieckie. Nie można było zwlekać, ponieważ słabo uzbrojone wojska polskie nie mogły powstrzymać nawałnicy niemieckiej, dowództwo i rząd polski opuszczały już kraj, a wojska hitlerowskie, nie napotykając na poważny opór, mogły zająć ziemie białoruskie i ukraińskie przed przybyciem tam wojsk radzieckich.

17 września 1939 r. na rozkaz rządu ZSRR, wojska radzieckie przeszły granicę polsko - radziecką, zajęły zachodnią Białoruś i zachodnią Ukrainę i przystąpiły do budowania linii obronnej wzdłuż zachodnich granic tych ziem. Była to w zasadzie ta sama linia, jaką znano w historii pod nazwą linii Curzona, utworzonej na konferencji Wersalskiej.

Kilka dni później rząd radziecki podpisał układy o wzajemnej pomocy z państwami nadbałtyckimi, przewidujące rozmieszczenie na terytoriach Łotwy, Estonii i Litwy garnizonów armii radzieckiej, organizację lotnisk radzieckich oraz wojennych baz morskich.

**W TEN SPOSÓB STWORZONO FUNDAMENT FRONTU WSCHODNIEGO.**

**Łatwo było zrozumieć, że utworzenie tego frontu stanowiło poważny wkład nie tylko w sprawę zorganizowania bezpieczeństwa ZSRR, lecz w ogóle w sprawę bezpieczeństwa państw, miłujących pokój, które prowadziły walkę przeciwko napaści hitlerowskiej. Niemniej jednak koła anglo - francusko - amerykańskie w przeważającej większości odpowiedziały na ten krok złośliwą kampanią antyradziecką.**

### CHURCHILL PRZYZNAŁ RACJĘ

Zresztą znaleźli się również i działacze polityczni, którzy wykazali dostateczną przenikliwość i zrozumieli politykę radziecką uznając za słuszne utworzenie wschodniego frontu.

Wśród nich pierwsze miejsce należy do p. **Churchilla**, ówczesnego ministra wojny, który w swoim wystąpieniu radiowym z października 1939 r. po szeregu nieprzyjaznych wypadów przeciwko ZSRR oświadczył, że **„wojska radzieckie winny były znaleźć się na tej linii". BYŁA TO BEZWZGLĘDNA KONIECZNOŚĆ DLA ZABEZPIECZENIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO PRZED AGRESJĄ NIEMCÓW.** W każdym razie — powiedział **Churchill** — pozycje zostały zajęte i utworzono front wschodni, na który hitlerowskie Niemcy nie odważą się napaść.

### ZABEZPIECZENIE FRONTU PÓŁNOCNEGO

Następnie dokument omawia sytuację wojskową ZSRR na granicy północnej, gdzie w nieznacznej odległości od Leningradu znajdowały się wojska fińskie, których dowództwo wykazywało w większości prohitlerowską orientację. **Było jasne, że Niemcy pragną stworzyć z Finlandii przyczółek z którego mogliby uderzyć na** ZSRR.

Rząd fiński odrzucał kolejno wszelkie przyjazne propozycje rządu radzieckiego, mające na celu zabezpieczenie granic ZSRR, a szczególnie Leningradu, nie bacząc na to, że Związek Radziecki gotów był uznać wszystkie rzeczywiste interesy Finlandii.

**Odrzucenie** wreszcie **propozycji o zawarciu paktu o wzajemnej pomocy dowiodło, że nie ma gwarancji bezpieczeństwa ZSRR na granicy z Finlandią.** Poprzez te i inne wrogie wystąpienia oraz prowokacje na granicy radziecko - fińskiej Finlandia rozpętała wojnę ze Związkiem Radzieckim.

**Rozbiwszy armię fińską, Związek Radziecki zrezygnował jednakże z okupacji nieprzyjacielskiego terenu, a ograniczył się jedynie do minimalnych żądań mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa Leningradu, Murmańska oraz linii kolejowej do tego portu.**

### ANGLIA I FRANCJA POPIERAJĄ FINLANDIĘ

Brytyjscy i francuscy inspiratorzy Ligi Narodów stanęli od razu po stronie Finlandii, aprobując tym samym otwarcie i popierając wojnę wypowiedzianą przez nią Związkowi Radzieckiemu. Liga Narodów, splamiona ugodą z japońsko - niemiecko - włoskimi napastnikami przyjęła posłusznie na rozkaz francusko - brytyjski rezolucję, skierowaną przeciwko ZSRR, wykluczając ją demonstracyjnie z Ligi Narodów.

Akcja nie ograniczyła się jednak do terenu tej organizacji albowiem **w czasie wojny fińsko - radzieckiej Wielka Brytania i Francja pomagały wszelkimi sposobami Finlandii zaopatrując ją w broń.**

Jak oświadczył **Chamberlain** 19 marca 1940 roku, Wielka Brytania przekazała Finlandii 101 samolotów, przeszło 200 dział oraz setki tysięcy sztuk amunicji, bomb lotniczych i min przeciwczołgowych.

Równocześnie **Daladier** zakomunikował, że Francja dostarczyła Finlandii 175 samolotów, około 500 dział, przeszło 5 tysięcy karabinów maszynowych, milion sztuk amunicji, ręcznych granatów itd.

W tym samym czasie przygotowywano angielski korpus ekspedycyjny w sile 100 tysięcy ludzi a jednocześnie Francja ryzykowała do wysłania korpus w sile 50 tysięcy ludzi. **Rządy brytyjski i francuski wykazywały taką aktywność wojskową w tym okresie, gdy na froncie niemieckim nie dochodziło do żadnych działań wojennych.**

### INTRYGI FRANCUSKIE NA BLISKIM WSCHODZIE

Dokument podkreśla, że pomoc wojskowa Finlandii w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu stanowiła jedynie część zakrojonego na szerszą skalę planu imperialistów brytyjskich i francuskich. Potwierdza to m. inn. dokument, który wyszedł spod pióra ówczesnego szwedzkiego ministra spr. zagranicznych **Guentera**.

**Guenter** zaznaczył, że **„wysyłka kontyngentu wojsk anglo - francuskich do Finlandii stanowi część ogólnego planu napadu na Związek Radziecki. Wprowadzenie w życie tego planu miało się zacząć w połowie marca 1940 r. — atakiem na Baku".**

Plan najazdu na Związek Radziecki został opracowany we Francji przez generałów **de Gaulle'a** i **Weyganda, a** ponadto znany jest opracowany przez gen. **Gamelina** projekt działań wojennych przeciwko ZSRR, w którym szczególną wagę przywiązywano do bombardowania Baku i Batumu.

### KAPITULACJA FINLANDII PRZEKREŚLA PLANY IMPERIALISTÓW

**Przygotowania — czytamy w dokumencie — rządów brytyjskiego i francuskiego do napaści na ZSRR szły pełną parą. W generalnych sztabach Wielkiej Brytanii i Francji pracowano pilnie nad sporządzeniem planów tej agresji. Panowie ci chcieli, zamiast** walczyć z Niemcami hitlerowskimi, rozpętać wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. **Ale planom tym nie sądzone było urzeczywistnić się.**

Finlandia została rozgromiona przez wojska radzieckie i musiała kapitulować, nie bacząc na wszystkie wysiłki Wielkiej Brytanii i Francji które nie chciały dopuścić do tego.

**W ten sposób polepszyła się sytuacja obronna ZSRR również i na północy, w rejonie Leningradu.**

Nie oznaczało to jednakże jeszcze zakończenia tworzenia wschodniego frontu od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne. Pakty z państwami bałtyckimi były już zawarte, ale nie było tam wojsk radzieckich, potrzebnych do obrony. Podobna sytuacja istniała również w Mołdawii i na Bukowinie. DOPIERO Z CHWILĄ WKROCZENIA W CZERWCU 1940 ROKU WOJSK RADZIECKICH NA TE TERENY, UTWORZONO WSCHODNI FRONT PRZECIWKO AGRESJI HITLEROWSKIEJ, CIĄGNĄCY SIĘ OD BAŁTYKU PO MORZE CZARNE.

**Koła rządzące Wielkiej Brytanii i Francji nadal szkalowały ZSRR jako agresora za organizowanie wschodniego frontu, nie zdając sobie najwidoczniej sprawy, że działalność ZSRR OZNACZA ZASADNICZY PRZEŁOM W ROZWOJU WOJNY PRZECIWKO TYRANII HITLEROWSKIEJ W IMIĘ ZWYCIĘSTWA DEMOKRACJI.**

**Koła te nie rozumiały, że chodziło o stworzenie tamy dla dalszego posuwania się wojsk niemieckich wszędzie tam, gdzie było to możliwe. NALEŻAŁO STWORZYĆ MOCNĄ OBRONĘ, A POTEM PRZEJŚĆ DO KONTRATAKU, ROZBIĆ WOJSKA HITLEROWSKIE I TYM SAMYM STWORZYĆ MOŻLIWOŚCI ZWYCIĘSTWA. Koła te nie rozumiały, że NIE BYŁO INNEJ DROGI DLA OSIĄGNIĘCIA ZWYCIĘSTWA NAD HITLEREM."**

Dokument przyznaje całkowitą słuszność postępowaniu rządu brytyjskiego, który posłał w czasie wojny wojska do **Egiptu**, niezależnie od sprzeciwu ze strony rządu egipskiego. Również słusznie postąpił rząd amerykański, **wysadzając wojska w Casablance**, pomimo zbrojnego przeciwstawienia się temu rządu Vichy.

**W obu bowiem wypadkach stworzono zaporę, zagradzającą drogę agresji hitlerowskiej w stronę Kanału Sueskiego, względnie utworzono bazy w bezpośredniej bliskości Europy Zachodniej.** Krok amerykański miał na celu tworzenie już fundamentów pod organizację przyszłego zwycięstwa nad wojskami hitlerowskimi.

**To samo jednakże należy powiedzieć o posunięciach rządu radzieckiego, który w lecie 1940 r. organizował wschodni front, umieszczając swoje wojska możliwie jak najbardziej na zachód od Leningradu, Moskwy i Kijowa. Polityka ta zmierzała do utworzenia trwałej, antyhitlerowskiej zapory, celem przejścia później do kontrataku i wspólnego z państwami sprzymierzonymi rozbicia armii hitlerowskiej.**

### CO ZYSKAŁA ANGLIA NA POLITYCE ZSRR

Z tego wynika, że **Chamberlain i Daladier**, kwalifikując politykę Związku Radzieckiego jako agresję i organizując usunięcie Zw. Radzieckiego z Ligi Narodów działali jako wrogowie demokracji lub jak szaleńcy.

Niezabezpieczenie się w ten sposób jeszcze przed napaścią Niemiec, dałoby możność Hitlerowi podsunąć jego armię pod Leningrad, Moskwę, Mińsk i Kijów, a nawet do zajęcia tych miast, co zmusiłoby ZSRR do długotrwałej obrony. Niemcy natomiast mogliby zwolnić ze Wschodu około 50 dywizji dla przygotowania desantu na wyspy brytyjskie i dla wzmocnienia frontu niemiecko - włoskiego w rejonie Egiptu.

**W tych warunkach rząd brytyjski musiałby prawdopodobnie ewakuować się do Kanady, a Egipt i Kanał Sueski wpadłby w ręce Hitlera.**

Ponadto Związek Radziecki byłby zmuszony przerzucić znaczną część swych wojsk z granicy mandżurskiej na wschodni front europejski dla wzmocnienia tam obrony, co umożliwiłoby z kolei Japonii zwolnienie kilkudziesięciu dywizji w Mandżurii dla skierowania ich do Chin, Filipin, południowej i wschodniej Azji i ostatecznie przeciwko wojskom amerykańskim na Dalekim Wschodzie.

Doprowadziłoby to do tego, że wojna potrwałaby co najmniej jeszcze o 2 lata dłużej i skończyłaby się nie w roku 1945, lecz 1947 lub jeszcze później.

### I CO STRACIŁY ANGLIA I FRANCJA NA IZOLACJI ZSRR

Tymczasem w pierwszej połowie 1940 roku Niemcy opanowały zachodnią Europę, zadając tym samym miażdżący cios brytyjsko - francuskiej polityce uspokojenia, polityce wyrzeczenia się zasady zbiorowego bezpieczeństwa oraz izolacji Związku Radzieckiego. **Okazało się z całą wyrazistością, że Francja i Wielka Brytania izolując ZSRR, rozbiły jednolity front państw miłujących wolność, osłabiły siebie i same znalazły się w izolacji.**

### NAPAŚĆ NIEMIEC NA ZSRR I SPEKULACJE REAKCJI ANGLOSASKIEJ

„22 czerwca 1941 roku Niemcy zaatakowały Związek Radziecki, który rozpoczął wojnę wyzwoleńczą. Różne środowiska w Europie i Ameryce przyjęły ten fakt niejednakowo — przypomina dokument radziecki.

Podbite przez Hitlera narody odetchnęły z ulgą w przekonaniu, że Hitler skręci sobie kark pomiędzy dwoma frontami — zachodnim i wschodnim.

**Wybitny członek Senatu amerykańskiego, a obecny prezydent Stanów Zjednoczonych — Truman — oświadczył nazajutrz po napaści Niemiec na ZSRR: „Jeśli zorientujemy się, że wygrywają Niemcy, to winniśmy przyjść z pomocą Związkowi Radzieckiemu, jeśli natomiast zwyciężać będzie ZSRR — należy pomóc Niemcom tak, aby wybijali się oni nawzajem".**

Analogiczną wypowiedź złożył w roku 1941 w Wielkiej Brytanii ówczesny minister przemysłu lotniczego lord **Brabazon**. Powiedział on, że najlepszym wynikiem walk na froncie wschodnim byłoby wzajemne wyniszczenie się Niemiec i ZSRR, co dałoby Wielkiej Brytanii możność zajęcia dominującego stanowiska.

Powyższe oświadczenia były niewątpliwie wyrazem stanowiska, zajmowanego przez czynniki reakcyjne w USA i Wielkiej Brytanii. Jednakże ogromna większość narodów brytyjskiego i amerykańskiego stała po stronie ZSRR, domagając się zjednoczenia wysiłków ze Związkiem Radzieckim w walce przeciwko hitlerowskim Niemcom.

Odbiciem tych nastrojów były słowa ówczesnego premiera **Churchilla**, złożone w dniu 22 czerwca 1941 roku: **„Niebezpieczeństwo dla Związku Radzieckiego jest również niebezpieczeństwem dla nas i dla Stanów Zjednoczonych, podobnie, jak sprawa każdego obywatela radzieckiego, walczącego o swą ziemię i dom, jest sprawą wszystkich ludzi wolnych narodów na kuli ziemskiej".**

### POWSTAJE WIELKA KOALICJA

Analogiczne stanowisko zajął w stosunku do ZSRR rząd **Roosevelta**. W ten sposób **rozpoczęła się koalicja radziecko - brytyjsko - amerykańska przeciwko Niemcom, która postawiła sobie za cel rozbicie reżimu hitlerowskiego i wyzwolenie narodów, podbitych przez hitlerowców.** Niezależnie od różnic ideologicznych ustrojów gospodarczych koalicja ta stała się potężnym związkiem narodów, które połączyły swe wysiłki w walce wyzwoleńczej.

Oczywiście i wtedy, w okresie wojny, istniały rozdźwięki między sojusznikami w niektórych sprawach, jak np. utworzenia drugiego frontu, wzajemnych zobowiązań itd.

Dokument podkreśla, że wykorzystując te rozdźwięki, fałszerze historii i oszczercy wszelkiego autoramentu, starają się podważyć szczerość postępowania Związku Radzieckiego, operując różnego rodzaju „protokółami", „dokumentami", wszelkimi notatkami i projektami niemieckimi oraz doniesieniami różnych urzędników hitlerowskch. Fałszerze ci wspominają m. in. o tzw. „pertraktacjach berlińskich" w roku 1940.

### CO MIAŁO MIEJSCE W BERLINIE?

**„Co w istocie rzeczy miało miejsce w Berlinie? — czytamy w dokumencie radzieckim. — Należy stwierdzić, że tzw. „PERTRAKTACJE" NIE BYŁY NICZYM INNYM JAK REWIZYTĄ MINISTRA MOŁOTOWA NA DWIE PODRÓŻE RIBBENTROPA DO MOSKWY. Rozmowy, które toczyły się w Berlinie, odnosiły się głównie do stosunków radziecko - niemieckich. Hitler starał się uczynić z nich podstawę dla zawarcia szeroko zakreślonego porozumienia, natomiast strona radziecka, nie mając bynajmniej takich samych zamiarów, wykorzystała rozmowy do wysondowanai stanowiska niemieckiego.**

**W rozmowach tych Hitler wyraził opinię, że Związek Radziecki powinien uzyskać dostęp do Zatoki Perskiej przez zajęcie zachodniego Iranu i brytyjskich terenów naftowych w tym kraju. Twierdził on ponadto, że Niemcy mogłyby dopomóc ZSRR przy uregulowaniu jego pretensji wobec Turcji, nie wyłączając sprawy rewizji umowy w Montreux, dotyczącej cieśnin.**

**Ignorując całkowicie interesy Iranu, HITLER WYSTĘPOWAŁ W OBRONIE INTERESÓW TURCJI, TRAKTUJĄC JĄ OTWARCIE JAKO SOJUSZNICZKĘ LUB W KAŻDYM RAZIE JAKO POTENCJALNĄ SOJUSZNICZKĘ. Co się tyczy państw bałkańskich, to Hitler uważał je jako domenę wpływów Niemiec i Włoch.**

### WNIOSKI ZSRR

**Z rozmów tych rząd radziecki wyciągnął następujące wnioski:**

1. **Niemcom nie zależy na stosunkach z Iranem.**
2. **Niemcy nie są związane i nie mają zamiaru związywać się z Wielką Brytanią, a więc Związek Radziecki może na nią liczyć jako na pewnego sojusznika przeciwko Niemcom hitlerowskim.**
3. **Państwa bałkańskie albo zostały już przekupione i zredukowane do roli satelitów (Bułgaria, Rumunia, Węgry), albo też znajdują się na drodze do opanowania, jak np. Grecja.**
4. **Jugosławia jest jedynym państwem bałkańskim, na które można liczyć jako na przyszłą sojuszniczkę obozu antyhitlerowskiego.**
5. Turcja albo już się związała ścisłymi węzłami z Niemcami, albo ma zamiar to uczynić.

Po wyciągnięciu tych wniosków rząd radziecki nie powracał już do jakichkolwiek rozmów na wyżej wspomniane tematy, wbrew kilkakrotnym próbom Ribentroppa. **Jak widać z powyższego, było to sondowanie stanowiska rządu hitlerowskiego, które nie mogło doprowadzić do jakiegokolwiek porozumienia. Takie postępowanie jest nie tylko dopuszczalne, lecz w pewnych okolicznościach nawet konieczne.** Trzeba tylko, aby sondowanie takie miało miejsce z wiedzą i za zgodą sojuszników oraz aby wyniki jego zakomunikowano państwom sprzymierzonym. **Jednakże Związek Radziecki nie posiadał w owym okresie sojuszników, był izolowany i, niestety, nie mógł podzielić się z nimi osiągniętymi wynikami.**

### TAJNE ROZMOWY O ODDZIELNYM POKOJU

**Należy zaznaczyć, że analogiczne sondowania, chociaż o podejrzanym charakterbze, stanowiska Niemiec hitlerowskich były prowadzone przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w czasie wojny, po utworzeniu koalicji antyhitlerowskiej. Świadczą o tym dokumenty, znalezione przez wojska radzieckie w Niemczech.**

Z dokumentów tych wynika, że **NA JESIENI 1941 ROKU, A TAKŻE W LATACH 1942 i 1943, TOCZYŁY SIĘ W LIZBONIE I W SZWAJCARII, ZA PLECAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, PERTRAKTACJE MIĘDZY PRZEDSTAWICIELAMI WIELKIEJ BRYTANII I NIEMIEC, A POTEM MIĘDZY REPREZENTANTAMI STANÓW ZJEDNOCZONYCH I NIEMIEC W SPRAWIE ZAWARCIA POKOJU.**

*(Ciąg dalszy na str. 4)*

## Ostatnie terminy zgłaszania pretensji rewindykacyjnych

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych zawiadamia, iż posiada informacje, z których wynika, że władze amerykańskie w Niemczech na podstawie jednostronnej decyzji przestaną przyjmować żądania rewindykacyjne w dn. 30 kwietnia 1948 r., a władze brytyjskie w Niemczech w dniu 30 czerwca 1948 r.

Równocześnie Biuro przypomina, że termin składania wniosków rewindykacyjnych w Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, we Włoszech i w Finlandii upływa, zgodnie z postanowieniem traktatów pokojowych, dnia 15 marca 1948 r.

**W związku z powyższym, Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych zawiadamia, że ostatni termin składania wniosków rewindykacyjnych na mienie wywiezione z Polski, a znajdujące się w powyższych strefach i krajach upływa na miesiąc przed podanymi terminami.**



## KRONIKA POLITYCZNA

**PRZYJĘCIA U PREMIERA**

Wczoraj premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego posła nadzwyczajnego ministra pełnomocnego Danii, p. Wilhelma Eickhoffa.

Po wizycie u premiera poseł Danii złożył wizytę wicepremierowi Wł. Gomułce i podsekretarzowi stanu Prezydium, Jakubowi Bermanowi.

**PRZYJĘCIA W MSZ**

Minister Pełnomocny, Wiktor Gross przyjął wczoraj posła Finlandii w Warszawie p. Eero Jarnefelta.

## Amb. Putrament u min. Bidault

PARYŻ, 17.2. (PAP). — W związku ze złożeniem noty protestacyjnej przeciwko aresztowaniom obywateli polskich we Francji, ambasador RP Jerzy Putrament został przyjęty we wtorek o godzinie 17 przez ministra Bidault.

## ŚWIAT w ciągu DOBY

**Zwolana z inicjatywy naszego rządu konferencja praska wysuwa się niewątpliwie na czoło zagadnień politycznych ostatnich dni. Kwestia niemiecka, która jest jej głównym tematem, stanowi oś centralną, dokoła której obraca się cała problematyka współczesnej Europy. Od rozwiązania tej sprawy zależy tempo konsolidacji pokoju i oblicze jutrzejszej Europy.**

**Nic więc dziwnego, że konferencja praska ministrów spraw zagranicznych postawiła na porządku dziennym nie tylko sprawę uzgodnienia poglądów na temat Niemiec, ale również sprawę wypracowania wspólnych posunięć politycznych, konkretnych wystąpień odnośnie problemów interesujących wszystkie trzy państwa biorące udział w konferencji.**

**Zarazem nie chodzi tu o żadne jednostronne decyzje konferencji praskiej wobec zagadnienia Niemiec. Nie mówiąc już o tym, że Polska i inne państwa słowiańskie honorują swe zobowiązania międzynarodowe, jednostronne próby rozwiązania problemu niemieckiego nie mogą się udać.**

**Dalszym dowodem tego jest odroczenie londyńskiej konferencji anglo - franko - amerykańskiej, którego istotnym powodem — obok sprzeciwu radzieckiego — są nieprzezwyciężone wewnętrzne sprzeczności rozsadzające rzekomo jednolity blok marshallowski. Niejednokrotnie w ostatnich czasach padły z Londynu i Paryża słowa o niezgodności poglądów Anglii i Francji na temat Niemiec; niejednokrotnie również pisano i mówiono ostatnio o wewnętrznych trudnościach, na jakie napotykają próby organizowania „bloku zachodniego" pod taką czy inną firmą.**

**O ważności problemu niemieckiego — wczoraj, dziś i zapewne jutro — świadczy również ostatnia seria opublikowanych przez Radzieckie Biuro Informacyjne dokumentów z czasu wojny, wskazujących jak Niemcy wykorzystywane były i budowane przez siły imperialistyczne jako zarzewie niepokoju w Europie.**

**Jak mało poważnie niektóre wielko - kapitalistyczne koła związane z niemieckimi trustami traktowały wojnę z hitleryzmem — wskazuje fakt, że w czasie trwania tych gigantycznych zmagań reakcja starała się montować interwencję przeciwko ZSRR, a później — zawrzeć odrębny pokój z Niemcami. I wcale nie jest przypadkiem, że ci sami ludzie — Allen Dulles and Co — dziś kierują faktycznie amerykańską polityką w Niemczech, a więc są ojcami chrzestnymi „karty frankfurckiej i wszelkich prób odbudowy niemieckiego militaryzmu i imperializmu.**

**Jakgdyby kropką nad i jest zalegalizowanie przez Amerykanów... 29 z kolei partii politycznej — oczywiście reakcyjnej — w Niemczech Zachodnich, lub też całkowite, oficjalne zaniechanie denazyfikacji w strefach zachodnich.**

**I jakgdyby groźnym memento dla hałaśliwej propagandy marshallowskiej są ostatnie zwycięstwa sił demokratycznych we Włoszech i we Francji: Front Ludowy w Pescarze, komuniści — w Wersalu, CGT — w wyborach związkowych. Te sukcesy demokracji są doskonałym odpowiednikiem niepowodzeń obozu imperialistycznego, których odbiciem są ciągle ujawniane tarcia i rozbieżności.**

×

**Dowodem słabości obozu reakcji jest odroczenie, aczkolwiek czasowe, konferencji londyńskiej; dowodem siły obozu demokracji jest konferencja praska, której wynikiem nie będą żadne „bloki" pogłębiające podział świata, lecz wspólna polityka Polski, Czechosłowacji i Jugosławii budowy pokoju przez demokratyzację i demilitaryzację Niemiec.** St. B.

MIECZYSŁAW BIBROWSKI
Członek — założyciel Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej

# DO PRZYJACIOŁ-FRANCUZOW

Wieść z Francji o aresztowaniu Polaków, o szykanach władz administracyjnych w stosunku do polskich organizacji wychodźczych, zapewne budzi gniew, ale większą jeszcze troskę.

Z głęboką troską, z bolesnym zdumieniem myślimy dziś **o Francji**, której imię było dla Polaka synonimem wolności i postępu. Pozostaje bowiem faktem, wbrew wszelkim zaprzeczeniom, że działacz Rady Narodowej Polaków we Francji, **Piotr Jańczyk**, porwany przez policję, został wywieziony do Niemiec, gdzie go osadzono w obozie na długie tygodnie, zanim polskim władzom konsularnym nie udało się ustalić jego miejsca pobytu. Pozostaje faktem, że go turbowano i bito, starając się wydobyć od niego zeznania, **potrzebne** policji; pozostaje faktem, że w ślad za tym aresztowaniem nastąpiły dalsze, w Paryżu i na prowincji; że aresztowanych nękano przesłuchiwaniami, trwającymi po 9 godzin, insynuując bezsensowne i zbrodnicze oskarżenia.

Aresztowanie Polaków stanowi fragment hecy szowinistycznej, której ofiarami padają również robotnicy innych narodowości: Jugosłowianie, Annamici, Żydzi, Włosi, Hiszpanie. Rzecz jasna, ta heca prowadzona jest wyłącznie siłami policji i — należy to podkreślić — nie ma nic wspólnego z intencjami olbrzymiej większości społeczeństwa francuskiego.

Jest znamienne, że brutalne aresztowanie obywateli polskich nastąpiło na 8 dni przed przybyciem do Paryża polskiej delegacji handlowej, która ma prowadzić rokowania w sprawie traktatu, mającego zapewnić Francji polski węgiel, a nam — wytwory francuskiego przemysłu, obu zaś krajom — harmonijną współpracę **w** interesie pokoju.

Trudno wyobrazić sobie kraj, którego politycy robią wszystko możliwe, aby utrudnić dostawę produktów pierwszej potrzeby, niezbędnych mu do życia.

**I właśnie w świetle tego faktu ostatnie aresztowania Polaków nabierają specjalnej wymowy. Kto jest istotnym inspiratorem tego posunięcia?**

**Jest jasne, że koła kierownicze Stanów Zjednoczonych zdają sobie dobrze sprawę, iż Francję pozbawioną możliwości wymiany handlowej ze Wschodem Europy, będzie można łatwiej uzależnić gospodarczo.**

Robotników Polaków więziono już kiedyś we Francji i szykanowano zwłaszcza w roku 1934 kiedy kryzys wstrząsnął francuską gospodarką. Wówczas rząd francuski począł bezceremonialnie wyrzucać z Francji tysiące polskich górników i robotników, którzy w ciągu 15 lat w trudzie i znoju odbudowywali zniszczony wojną kraj. „Rozgrywały się sceny rozdzierające serce" — pisał wówczas „Populaire". Siedząc na pakach kobiety szlochały, pociągi znikały przy odgłosach łkań, niejeden pociąg odchodził kiedy z odgłosami okrutnego pożegnania mieszały się dźwięki „Międzynarodówki".

Inicjatorem i reżyserem **tych** nikczemności wobec strajkujących Polaków był ówczesny minister francuski Pierre Laval. Ten podły zdrajca swego narodu, rozpoczął praktyki deportacyjne na Polakach, a zakończył je w kilka lat później, na Francuzach, których sprzedawał całymi pociągami katowi swego narodu do jego fabryk śmierci.

Oczywiście, analogia nie jest kompletna, ponieważ dzisiaj Polacy wracają z własnej inicjatywy i z radością do swojej wolnej, demokratycznej ojczyzny.

Oby to wspomnienie historyczne było przestrogą dla nieświadomych, być może, narzędzi nowych drapieżników, którym majaczą się nowe oceany krwi i masakra naszych narodów!

Kim są aresztowani Polacy?

Oto wyciąg z rozkazu dziennika francuskiego ministra obrony narodowej, uzasadniającego nadanie francuskiego Krzyża Wojennego jednemu z aresztowanych, **Grzegorzowi Blaszе:**

**„Organizator polskich grup zbrojnych od czerwca 1941 r., we wrześniu 1942 r. wszedł do kierownictwa okręgu Nord, Wolnych Strzelców i Partyzantów Francuskich. Następnie w październiku 1943 r. staje się zastępcą kierownika międzyokręgowego. Jest organizatorem licznych akcji, ataku na centralę w Dechy w r. 1941, sabotażu 1.200 nabojów artyleryjskich 29 grudnia 1943 r., sabotażu w kopalni Guesnain 9 stycznia 1944 r., wykolejenia konwoju niemieckiego na linii Lens — Douai 16 stycznia 1944 r. Wartościowy członek Ruchu Oporu, uczestniczył aktywnie w Wyzwoleniu."**

Grzegorz Blacha, pierwszy partyzant polski we Francji, był jednym z pierwszych żołnierzy francuskiego Ruchu Oporu. Należał do liczby organizatorów wielkiego strajku górników w departamencie Nord w r. 1941, strajku, którego nie udało się złamać hitlerowskiemu ciemiężcy! Czy organa francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zamierzają go pociągnąć do odpowiedzialności również **za udział w tym strajku?**

Blacha, jak wielu aresztowanych, jest polskim górnikiem. 50 tys. tych górników dźwigało w ciągu 20 lat zrujnowaną gospodarkę Francji, podczas gdy 80 tysięcy robotników rolnych-Polaków orało francuską ziemię. Po wyzwoleniu, które przypieczętowali swoją krwią, polscy górnicy, stanowiący 70 proc. ogółu pracujących na dnie francuskich kopalni, w ciągu niespełna 2 lat dźwignęli wydobycie francuskiego węgla do poziomu z r. 1938. Zaiste, doczekali się pięknych dowodów wdzięczności!

Aby niczego nie zabrakło w symbolice chwili, policjanci zjawili się również w paryskim lokalu **Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej.**

Zebranie organizacyjne tego towarzystwa odbywało się w dniach czerwcowych r. 1944 w konspiracyjnym lokalu prof. **Gustawa Monod**, późniejszego dyrektora departamentu szkolnictwa średniego we francuskim Ministerstwie Oświaty. Był tam profesor College de France **Cornaert**, lekarka madame **Causse**, nie żyjący prof. **Thiedot**, kilku innych Francuzów i niżej podpisany. Omawialiśmy wówczas plan udziału polskiej inteligencji w zbliżającym się francuskim powstaniu narodowym i snuliśmy marzenia jak przyjaźń polsko-francuska, realizując testament stulecia stanie się gwarancją pokoju i postępu w wyzwolonej Europie!

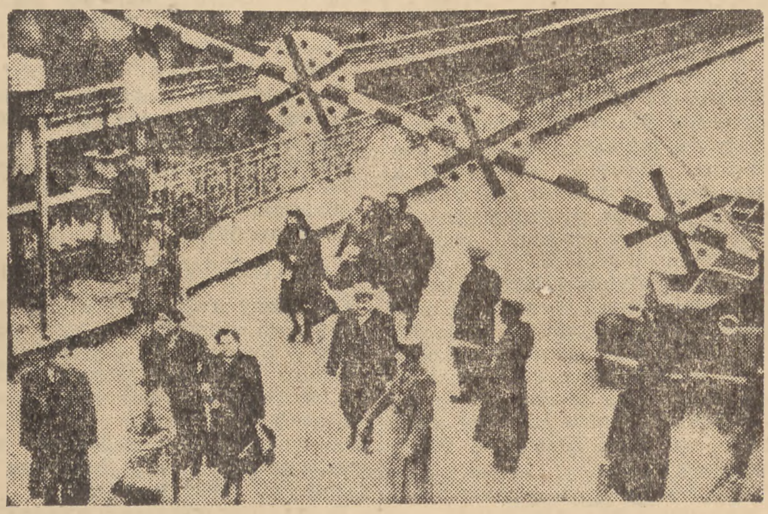
Redagując program działalności, nasłuchiwaliśmy, czy do drzwi nie zapuka gestapo. Policja zjawiła się po 4 latach: była to policja francuska.

Drodzy przyjaciele francuscy, widzimy i oceniamy objawy Waszego oburzenia i protestu wobec ostatnich wypadków. Czyż wielki Wasz poeta, **Eluard**, nie zawołał, że żadna prowokacja nie zdoła zachwiać naszej niezłomnej przyjaźni? Czyż redaktor „Combat", **Bourdet**, nie potępił w namiętnym artykule praktyk, które nazwał godnymi gestapo, czyż liczni dziennikarze nie łączą z nim surowych głosów potępienia?

**Ekscesy policyjne nie zdołały przesłonić nam oblicza umiłowanej Francji,** wiemy, że pokaże ona jeszcze światu iż pozostaje wierną swemu posłannictwu postępu, wolności, pokoju. Jeżeli smuci nas widok reakcyjnych polityków, odpychających wyciągnięte z przyjaźnią do Francji dłonie, to przede wszystkim dlatego, że w tym szaleńczym geście uderzają boleśnie samą Francję.

Wiemy dobrze — i nawet reakcyjna „Aurore" o tym nie zapomniała, że oba nasze kraje „**wiąże stara przyjaźń i wiele sławnych pamiątek**". Przypominamy sobie dobrze, dziś, w stuletnią rocznicę Wiosny Ludów, datę **15 maja 1848 r.** kiedy wielu sławnych Francuzów, których imiona zdobią dziś bulwary i aleje Paryża, Raspail, Barbes, Blanqui, Louis Blanc, zostało aresztowanych za zorganizowanie manifestacji na rzecz Polski i że data ta była początkiem załamania się rewolucji lutowej, która obudziła nadzieje całej Europy.

My, przyjaciele Francji, zachowaliśmy żywo w pamięci słowa Waszego wielkiego **Micheleta**, napisane u schyłku Wiosny Ludów, której stulecie dziś święcimy — i pozostajemy im wierni: **„Oby Francja miała przy sobie Polskę na nowej drodze... oby ją miała za towarzyszkę i siostrę. A jeśli Polska wyprzedzi Francję o krok,** Francja nie będzie o to zazdrosna. Kroczymy wspólnie po drodze ofiary, a pociągniemy za sobą świat cały — niech dąży za nami jako za awangardą ludzkiego braterstwa!"



*Wolna droga dla faszyzmu. Granica francusko - hiszpańska otwarta*

## NA TEMATY DNIA

# WŁÓKNIARZE-GÓRNICY
## 221 : 193

**Nieznaczna stosunkowo ilość punktów dzieli zwycięzców od zwyciężonych w zakończonym etapie współzawodnictwa między górnikami i włókniarzami. Ostateczny wynik, wyrażający się stosunkiem 221 do 193 na korzyść górników świadczy o poważnym wysiłku tak indywidualnym jak i zbiorowym współzawodników.**

**Analiza wyników jest bardzo pouczająca. Do rywalizacji stanęli górnicy — inicjatorzy samej idei współzawodnictwa w Polsce, ludzie znający już wszystkie pozytywne momenty tej akcji i mający daleko poza sobą okres wahań i niedowierzań. Z drugiej strony stanęli na starcie włókniarze, wśród których — w momencie wyjściowym — idea współzawodnictwa była znacznie mniej popularna. Złożyło się na to wiele czynników: niedostatecznie przepracowany system płac spowodował, że doświadczenia pionierów współzawodnictwa nie były początkowo dla ogółu przekonywujące. Szereg błędnych posunięć administracji przyczynił się do tego, że awangardowi włókniarze nie cieszyli się należytym uznaniem ze strony towarzyszy pracy. Na dobitkę włókniarze rozpoczęli współzawodnictwo z górnikami, mając za sobą zaległości w produkcji z ubiegłego półrocza, podczas gdy górnicy już na starcie pracowali na nadwyżkach.**

**Start włókniarzy odbywał się więc w okolicznościach dla nich raczej niekorzystnych, a samo współzawodnictwo toczyło się równolegle z pokonywaniem nieprzewidzianych umową trudności. I jeśli w tych warunkach różnica w punktacji jest stosunkowo niewielka to stało się to w pierwszym rzędzie dzięki przełamaniu przez włókniarzy początkowych oporów i fałszywych opinii, dzięki zrozumieniu rzeczywistej, obiektywnej atrakcyjności współzawodnictwa, dzięki odczuwalnemu, przekonywującemu wzrostowi zarobków i wreszcie — i to rzecz najważniejsza — dzięki patriotyzmowi robotników, zdających sobie sprawę z ogólno-państwowego znaczenia walki o zwiększenie produkcji, o podniesienie wydajności pracy. Że wnioski nasze są słuszne, świadczą dane, odnoszące się do rozwoju współzawodnictwa wśród włókniarzy, a szczególnie rozwoju ruchu wielowarsztatowców. W listopadzie współzawodnictwo obejmowało 46.000 osób, tzn. około 16 proc. wszystkich zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. W grudniu liczba ta wzrosła do 118.700 osób tj. do ponad 40 proc. wszystkich zatrudnionych. Ilość zakładów, w których współzawodnictwo zostało ogłoszone wzrosło z 92 w listopadzie do 131 w grudniu. Ilość nagrodzonych włókniarzy wzrosła od listopada do grudnia z 1.164 do 2.279 czyli blisko dwukrotnie. Dzięki akcji współzawodnictwa przez... który w roku 19... swego planu, mógł... zentować w stycz... przekroczenie plan...**

**Cała akcja współzawodnictwa odbywała się na fali wzrastającej wydajności indywidualnej robotników. Górnicy, którzy już na początku akcji mieli wysokie normy wydobycia, podnosili je w ramach współzawodnictwa coraz wyżej. Dalsze rekordy Pstrowskiego, Thiela, czy Bugdołów przypadają właśnie na okres współzawodnictwa. Włókniarze musieli doganiać i dopiero potem wyprzedzać górników.**

**Awangarda klasy robotniczej, Pstrowscy, Frysztoccy, Thiele i cała wielka armia pracowników przemysłu węglowego niewątpliwie uparcie bronić będzie zdobytego pierwszeństwa. Ale i współzawodnicy z przemysłu włókienniczego nie pozostaną w tyle podnosząc, w ślad za podwyższeniem wydajności dyscyplinę i bezpieczeństwo pracy — czynniki, które w niemałej mierze przyczyniły się do zwycięstwa górników.**

**Równolegle ze wzrostem zarobków indywidualnych i poprawą sytuacji materialnej współzawodników, postępowała stopniowa poprawa ogólnej sytuacji gospodarczej. W okresie od września do grudnia ub. roku produkcja włókiennicza wzrosła o 21 proc., produkcja zaś węgla o 8,6%. Ten wzrost produkcji odbił się pozytywnie w naszej gospodarce narodowej tak pod względem lepszego zaopatrzenia rynku wewnętrznego, jak i wzmożenia eksportu. 300 milionów złotych, które rozdzielone zostały jako premie między uczestników współzawodnictwa, dodatkowe tony wyprodukowanego węgla i dodatkowe metry tkaniny, to już nie symbole, ale — jedne z licznych — realne dowody poprawy warunków życia robotników i rozwoju naszej gospodarki narodowej.** **(ed)**

# BLISKI WSCHOD
## teren rozgrywek imperialistycznych

**nasza korespondentka**
**BETTY WALLACE pisze z Londynu**

**Wielka Brytania i Stany Zjednoczone okazują wielkie zainteresowanie dla Środkowego Wschodu.**

Brytyjski minister spraw zagranicznych **Ernest Bevin,** oświadczył w parlamencie, że, gdyby Wielka Brytania wycofała **się** ze Środkowego Wschodu, stopa życiowa narodu brytyjskiego spadłaby o 25 proc. Oficjalne raporty amerykańskie mówią o **„żywotnych interesach strategicznych, politycznych i gospodarczych"** Ameryki na Środkowym Wschodzie.

Pierwszą i najważniejszą przyczyną tego zainteresowania jest fakt, że kraje Środkowego Wschodu — Iran, Persja, Transjordania, Syria, Liban, Palestyna i Arabia Saudyjska — stanowią najbogatsze w tej chwili źródło ropy naftowej. Ich zbadane zasoby naftowe są niemal tak obfite, jak cała reszta zasobów światowych. Ropa naftowa jest niezbędna zarówno dla Wielkiej Brytanii, jak i dla Ameryki, dla użytku wewnętrznego i dla celów wojskowych. Do niedawna była Ameryka przodującym producentem ropy naftowej. Dziś własna jej produkcja nie pokrywa już zużycia wewnętrznego.

Poza tym Wielka Brytania i Ameryka szukają rynków zbytu na nierozwiniętych przemysłowo terenach Środkowego Wschodu. Muszą one też oczywiście bronić swych rozległych inwestycji finansowych na całym tym obszarze.

### BAZY STRATEGICZNE

Również względy strategiczne odgrywają dużą rolę. Wielka Brytania jest bezpośrednio zainteresowana w utrzymaniu swych linii komunikacyjnych z Dalekim Wschodem, Australią i Afryką Wschodnią. Ameryka, stojąca dziś na czele światowych sił antyradzieckich, jest bardziej zainteresowana w stworzeniu „kordonu sanitarnego" wokół Związku Radzieckiego.

Wielka Brytania rozpaczliwie szuka zastępczych baz wojskowych, w przewidywaniu dnia, kiedy będzie zmuszona do opuszczenia Palestyny. Tym się tłumaczy jej gorączkowa działalność dyplomatyczna w Iraku, Transjordanii i Egipcie. Również Ameryka szuka nowych baz i utrzymuje te, które pozostały jej z czasów wojny. Albowiem Bliski Wschód, w połączeniu z wykorzystaniem Afryki Północnej i Wschodniej dla celów wojskowych, stanowi korzystny punkt wypadowy dla agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Szczególnie Ameryka zakłada liczne bazy strategiczne w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Rozbudowuje je jako ośrodki zaopatrzenia, gromadząc ogromne ilości materiałów wojskowych w **Mellaha** i **Bengazi** w Trypolisie, oraz w Sudanie i w Kenii. Wielka Brytania poświęca szczególną uwagę swym koloniom afrykańskim, a Kenia wyrasta szybko na największą bazę wojskową, jaka kiedykolwiek istniała w czasach pokoju.

Kwestia czy bazy te znajdują się w posiadaniu Ameryki czy też Wielkiej Brytanii — nie odgrywa dziś większej roli, ponieważ Wielka Brytania jest nierozerwalnie związana z antyradziecką polityką amerykańską. Jeśli nie nastąpią zasadnicze zmiany w brytyjskiej polityce zagranicznej, Ameryka może liczyć na korzystanie z baz brytyjskich, w każdym momencie, kiedy uzna to za stosowne.

Ameryka jest też wielce zainteresowana naftą Środkowego Wschodu, ponieważ jest jej ona potrzebna dla przeprowadzenia planu Marshalla. Nafta dla rozbudowy przemysłu i systemu transportowego Europy Zachodniej, a przede wszystkim Niemiec Zachodnich, może przyjść tylko z Arabii Saudyjskiej i okolicznych krajów.

Brytyjskie pismo **Financial Times** nazywa plan Marshalla **„potężną podporą chwiejącej się gospodarki"**, mając przy tym na myśli gospodarkę Stanów Zjednoczonych. Chcąc odsunąć nową wielką katastrofę gospodarczą, musi kapitalizm amerykański eksportować kapitały i towary. Środkowy Wschód i Afryka należą do głównych celów tego eksportu.

Dwa nowe czynniki nabrały większego znaczenia po zakończeniu wojny. Po pierwsze — Wielka Brytania jest w odwrocie, przy czym Stany Zjednoczone przejmują jej stanowisko. Po drugie — nowe ruchy narodowe w krajach Środkowego Wschodu ostro zwalczają zarówno brytyjską, jak i amerykańską interwencję w swych państwach.

Najjaskrawszym przykładem brytyjskiego odwrotu jest niepowodzenie polityki **Bevina** w Palestynie, Egipcie, Iranie, a ostatnio także w Transjordanii. Znamienny i jedyny w swoim rodzaju był masowy bunt narodu irackiego przeciwko podpisaniu niedawnego traktatu anglo - irackiego. Niedawno oświadczył **Bevin,** że traktat ten stanowi.

> **„początek nowej serii traktatów, będących wyrazem przyjaźni pomiędzy Anglią i światem arabskim".**

Już następnego jednak dnia znalazł się **Bevin** w bardzo głupiej sytuacji, kiedy masowe demonstracje zmusiły rząd iracki do odwołania podpisanego przez siebie traktatu. Mimo to **Bevin** postępuje tak, jak gdyby Wielka Brytania była wciąż jeszcze dominującym mocarstwem na Środkowym Wschodzie i jak gdyby narody arabskie uważały Wielką Brytanię za swego wiernego przyjaciela.

### WASALNA „NIEPODLEGŁOŚĆ" TRANSJORDANII

Weźmy chociażby najnowszy przykład stosunków z Transjordanią, krajem, który zawsze uważany był za marionetkowe państwo pod kontrolą brytyjską. Delegacja transjordańska, która przyjechała do Anglii, w celu podpisania nowego traktatu anglo-transjordańskiego, powróciła do domu nie podpisując traktatu przygotowanego przez brytyjskie ministerstwo Spraw Zagranicznych. Widocznie emir Transjordanii, Abdallą nabrał odwagi i wziął sobie przykład z narodu irackiego.

W przeciwieństwie do tych niedawnych niepowodzeń brytyjskich, pozycja Stanów Zjednoczonych wzmacnia się coraz bardziej. Np. nowy traktat zawarty w październiku ub. r. pomiędzy rządami amerykańskim i perskim, przewiduje wysłanie amerykańskiej misji wojskowej **„w celu podniesienia zdolności bojowej armii perskiej".**

Traktat ten pozostawał w tajemnicy przez kilka miesięcy. Jego pełne znaczenie ujawnione zostało dopiero obecnie przez radziecką notę protestacyjną skierowaną do rządu perskiego. Traktat bowiem naśladuje dawne brytyjskie wzory układów z ludami „kolonialnymi" i wyklucza wszystkie inne kraje od jakichkolwiek kontaktów z armią perską.

Ameryka nie zwlekała z wyzyskaniem postanowień traktatu i jej misja wojskowa czynna jest w Iranie już od kilku miesięcy. Rząd radziecki zmuszony był złożyć formalny protest rządowi perskiemu, zarzucając temu ostatniemu, że dopomaga Amerykanom w tworzeniu baz dla ich misji wojskowej, co **„może stworzyć groźbę dla granic ZSRR".**

Nowa sytuacja na Środkowym Wschodzie zarysowuje się coraz wyraźniej. Wielka Brytania nie mogąc się oprzeć naciskowi Amerykanów, próbuje zachować swe pozycje wojskowe i gospodarcze. Amerykanie rozbudowują swoje własne pozycje, ale przy tym rozmyślnie podtrzymują Wielką Brytanię na Bliskom Wschodzie, jako swego „młodszego wspólnika". Francuzi zostali wyparci ze wszystkich niemal swoich przedwojennych pozycji i wpływy ich gwałtownie maleją.

Narastające we wszystkich krajach arabskich masowe ruchy niepodległościowe, demokratyczne i robotnicze natrafiają więc na podwójny opór. Czasami władcy tych krajów zawierają chwilowe przymierza z Anglikami i Amerykanami, w zamian za pomoc w tłumieniu ruchów demokratycznych. Problematyczne jest jednak, jak długo uda się utrzymać te narody w ryzach.

**Betty Wallace**



Proces fabrykantów łódzkich prowadzących poszczególne fabryki podczas wojny. Jest to pierwszy proces tego rodzaju w Polsce.

# Do walki z Wojskiem Polskim

## przygotowywali się słudzy obcego wywiadu

## (Szósty dzień procesu Kasznicy i inn.)

**W** szóstym dniu rozprawy przeciw członkom organizacji OP i NSZ zeznawał w dalszym ciągu **osk. Neyman**, odpowiadając na pytania prokuratorów. Pytania te zmierzają przede wszystkim do sprecyzowania roli Neymana w NSZ. Okazuje się że od września 1944 roku do stycznia 1945 roku był on komendantem okręgu krakowskiego NSZ, który sam zorganizował. Zorganizował również tzw. kadry batalionów. Fundusze na pracę tę m. in. dolary w złocie, otrzymywał Neyman od Totlebena i Gluzińskiego z komendy głównej NSZ. W [illegible]

### PRZECIW WOJSKU POLSKIEMU I ARMII CZERWONEJ

**Stałą** łączność z Brygadą utrzymywał Neyman poprzez specjalnie do tego celu urządzone „skrzynki". Oskarżonemu znany był projekt uformowania 2 tzw. grup uderzeniowych NSZ. Celem tych grup miało być zajęcie pasa międzyfrontowego jeszcze przed zbliżeniem się Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego i obsadzenie administracji cywilnej ludźmi z NSZ-tu.

**Osk. Neyman przyznaje, że brał udział w posiedzeniu Komitetu Politycznego OP, podczas którego Wawrzkowicz przedstawił obecnym propozycję gestapo ofiarowania NSZ radiostacji, w celu prowadzenia propagandy przeciw PKWN i Związkowi Radzieckiemu. O żadnych innych faktach współpracy NSZ z Niemcami oskarżony rzekomo nie wie.**

### BRYGADA ŚWIĘTOKRZYSKA POD PROTEKTORATEM NIEMCÓW

**Wobec** sprzeczności z zeznaniami złożonymi w śledztwie, na wniosek prokuratora Sąd odczytuje poprzednie zeznania Neymana. Z zeznań tych wynika, że Wawrzkowicz poinformował **członków** Komitetu Politycznego o swych rozmowach z gestapo radomskim, w trakcie których **Niemcy zobowiązali się nie stawiać przeszkód ruchom Brygady Świętokrzyskiej.** Zezwolenie na tego rodzaju rozmowy otrzymał Wawrzkowicz z Komitetu Politycznego OP, w skład którego wchodził prócz Neymana: **Kasznica, Brodowski, Iłłakowicz, Marcinkowski, Gluziński, Wawrzkowicz i Totleben.**

W celu nadzorowania współpracy Wawrzkowicza z gestapo, została nawet wyłoniona specjalna komisja z Gluzińskim, jako przewodniczącym na czele. **Osk. Neyman** potwierdza obecnie te zeznania, dodając, że stanowią one resume z rozmaitych źródeł o kontaktach NSZ z Niemcami.

### WOLNOŚĆ ZA CENĘ ZDRADY

**Neyman zeznaje dalej, że WIEDZIAŁ O TYM, ŻE NSZ NAWIĄZAŁ KONTAKT Z GESTAPO W RADOMIU i uzyskano zgodę na kontynuowanie tego kontaktu. Kontakt ten miał utrzymywać sam Wawrzkoiwcz — jak się Neyman wyraża—„znany z ofiarności i wyrobienia, a nawet z poświęcenia członek „A". W NSZ mówiono potem, że kontakty takie ma nie tylko NSZ i że w ten sam sposób kontrwywiad AK zwolnił z rąk Niemców płk Lipińskiego (skazanego w procesie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej) złapanego z poważnymi materiałami. Próbuje on przedstawić rzecz w ten sposób, że kontakty z gestapo były tylko w ramach wywiadu i kontrwywiadu, ale przecząc samemu sobie przyznaje, że kierownictwo gestapo czyniło pewne przyrzeczenia NSZ. Zarząd polityczny rzekomo nie interesował się tym, jaką cenę NSZ ma płacić za te przyrzeczenia. Neyman nie uważa tych kontaktów za sprawę polityczną i nie sądzi, żeby miały one wielką wagę. Były to jeego zdaniem zagadnienia techniczne.**

### EMIGRACJA MIAŁA ROZPALIĆ ZARZEWIE NOWEJ WOJNY

Prok.: W jaki sposób oskarżony, który przedstawił się wczoraj jako nieubłagany wróg niemczyzny, prekursor granicy na Odrze i Nysie uważa zagadnienie kontaktów z gestapo za zagadnienie natury jedynie technicznej?

Oskarżony daje odpowiedź wymijającą.

Dalsze zeznania Neymana ujawniają, że członkowie OP mieli również w związku ze zbliżającym się frontem uciec na zachód.

Na krótko przed wkroczeniem Armii Czerwonej oskarżony spotkał się na terenie Krakowa z **Gluzińskim**, który na okres po wyzwoleniu kładł nacisk na stworzenie nowej konspiracji i przedstawił Neymanowi program działania. Program ten obejmował m. inn. **likwidację działaczy demokratycznych oraz przewidywał wysiłki w kierunku wywołania konfliktu między Związkiem Radzieckim, a państwami zachodnimi. Wywołanie tego konfliktu miało być głównym zadaniem emigracji.**

Odpowiadając na pytania prokuratorów odnośnie informacji, które dostarczał dla wywiadu, Neyman wyjaśnia, że czerpał je m. in. od adw. **Korbońskiego.** Korboński dawał Neymanowi również wskazówki polityczne, mówiąc m. in. o tym, że w sprawie wyborów, mikołajczykowcy z PSL przywiązują wielką wagę do stanowiska WRN. WRN pracuje bowiem w kierunku niedopuszczenia do jednolitego frontu. **Neyman zeznaje również, że swoje decyzje polityczne przystosowywał do stanowiska sfer katolickich.**

### ODPARTYJNIENIE ŻYCIA

Osk. Neyman wyjaśnia z kolei, że w 1945 r. na terenie Poznania Kasznica **zajmował się sprawami wojskowymi**, sam zaś oskarżony kierował sprawami politycznymi. Neyman rozpoczął również w Poznaniu montowanie t. zw. Obozu Narodowego, który miał obejmować różnego typu organizacje o charakterze „narodowym".

Neyman projektował trzy sektory działalności ON: polityczny, społeczny i gospodrczo-zawodowy. Jak wynika z jego obszernych zeznań, Obóz Narodowy miał być oparty na zasadach wojskowych i przewidywał np. zakaz działalności politycznej organizacji nie wchodzących w jego skład. Wg. starych wzorów, hasłem Obozu Narodowego miało być **„odpartyjnienie"** życia. Oskarżony oświadcza, że próby montowania Obozu Narodowego napotykały na poważne przeszkody spowodowane niechęcią społeczeństwa poznańskiego do działalności konspiracyjnej. Neyman przyznaje, że nawet członkowie organizacji, podlegli oskarżonemu na poziomie C, po utworzeniu Rządu Jedności „Narodowej ustosunkowali się negatywnie do organizowania ON. Oskarżony twierdzi, że w wyniku tego stanowiska członków C, przestał zwoływać zebrania, przerzucając swą działalność na teren akademicki, gdzie usiłował zorganizować tzw. PPN (Pokolenie Polski Niepodległej).

### ZAPOMOGA CZY PRZYSIĘGA?

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego wbrew stanowisku dołów organizacji konspirował nadal, oskarżony twierdzi, że czuł się związany na całe życie przysięgą złożoną w OP.

Przewodniczący: A przecież najwybitniejsi działacze OP — Warzkowicz, Sobociński, Kamiński nie czuli się wiązani żadnymi przyrzeczeniami i uciekli za granicę, zostawiając was samych?

Oskarżony twierdzi w odpowiedzi, że nie zastanawiał się wówczas nad tymi sprawami.

Jest rzeczą charakterystyczną, że we wszystkich kontaktach jakie oskarżony nawiązywał, zaczynało się od „zapomóg", sięgających niekiedy poważnych sum.

Następują pytania prokuratora, dotyczące wywiadu OP i NSZ.

### SZPIEG W MASCE PATRIOTY

W odpowiedzi oskarżony wyjaśnia, że na zjeździe OP w Zakopanem w lecie 1946 r. kierownik OP Sobociński oświadczył, że **cała praca organizacyjna musi być nastawiona na prowadzenie wywiadu.**

Neyman pragnąc oczyścić się z zarzutu udziału w pracy szpiegowskiej usiłuje przekonać Sąd, że informacje zbierane przez wywiad OP przeznaczone były do wiadomości kierownictwa OP oraz dla kół OP znajdujących się za granicą..., celem zmiany ich wrogiego nastawienia do Polski Demokratycznej.

Prok.: Na zjeździe w Zakopanem był m. in. obecny **Jan Kamiński.** Czy oskarżony wiedział kim jest Kamiński i że wiadomości wywiadowcze są dla niego przeznaczone?

**Osk.: Sobociński powiedział, że Kamiński jest członkiem Z i komendantem południowego obszaru WIN dodając, że w najbliższym czasie zostanie on komendantem głównym WIN-u. W ten sposób przed OP otwierają się możliwości oddziaływania na WIN.**

### PŁATNE W DOLARACH

Oskarżony stwierdza również, że na następnym zebraniu OP, które odbyło się w Świdrze, we wrześniu 1946 r. Kasznica powiedział zebranym, że jako komendant główny NSZ, ogranicza swoją działalność do wywiadu oraz, że **uzyskane wiadomości będą przekazywane drogą kurierską za granicę do Wawrzkowicza.**

Prok.: Czy oskarżony wiedział, że Wawrzkowicz przysyłał z zagranicy dolary?

Osk.: Raz była przy mnie mowa o tych dolarach.

W odpowiedzi na pytanie obrony oskarżony usiłuje przekonać Sąd, że jego spotkania z wybitnymi działaczami OP i NSZ miały w większości wypadków charakter towarzyski.

Obrona: Kiedy oskarżony poznał Wawrzkowicza i kiedy dowiedział się o jego kontaktach z gestapo?

Osk.: Z Wawrzkowiczem zetknąłem się w 1941 r., zaś o jego pracy w wywiadzie NSZ i kontaktach z szefem gestapo Fuchsem dowiedziałem się w kwietniu 1944 r.

**Po kilku dalszych pytaniach** prokuratora i obrony Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

# Przed zjazdem

## korespondentów „Chłopskiej Drogi"

*Wobec zbliżającego się Zjazdu Korespondentów tygodnika „Chłopska Droga" (6—7.III.1948 r.) zwróciliśmy się do redaktora naczelnego TOW. CZESŁAWA SKONIECKIEGO z prośbą o wyjaśnienie nam celu zjazdu i rzucenie kilku informacji na temat rozwoju i osiągnięć pisma.*

**CEL ZJAZDU KORESPONDENTÓW „CHŁOPSKIEJ DROGI"**

Tegoroczny Zjazd Korespondentów naszego pisma — wyjaśnia tow. Skoniecki — jest drugim z kolei naszym dorocznym Zjazdem. Zjazdy te są wyrazem koncepcji i struktury tygodnika „Chłopska Droga", **pismo, które od pierwszej chwili istnienia miało ambicję stać się zbiorowym organiaztorem mas chłopskich.** Poza informowaniem i pouczeniem czytelnika mamy na celu również i zdobywanie doświadczeń, wyciąganie z nich wniosków a więc **uczenie tych, którzy je bezpośrednio redagują.**

**MAŁA REDAKCJA I WIELKA REDAKCJA**

„Chłopska Droga" jest pismem, które właściwie posiada dwa kolegia redakcyjne. Jedno tzw. kolegium ścisłe, to znaczy to, które pełni codzienną pracę redakcyjną i drugie kolegium redakcyjne terenowe w skład którego wchodzą wszyscy nasi stali korespondenci wiejscy. **Zjazd, który przygotowujemy obecnie nie jest właściwie niczym innym jak plenarnym posiedzeniem Komitetu Redakcyjnego.**

**JAKIE ZNACZENIE PRAKTYCZNE MA TAKIE „TERENOWE KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Ogromne. **Naszych 500 korespondentów stałych — to 500 redaktorów.** Pięciuset ludzi, którzy tkwiąc w codziennym życiu chłopów i stykając się ze wszystkimi trudnościami i osiągnięciami naszej nowej rzeczywistości odzwierciadlają to w piśmie. W ten sposób nadają pismu swoiste piętno, przesyłają wiadomości, które mogą ujść uwagi oficjalnej sieci informacyjnej, nadsyłają własną ocenę wypadków i oświetlają redagowanie na rzeczywistość najszerszych mas ludności wiejskiej. Oto wpływ korespondentów wiejskich na pismo. Nie mniejszy jest wpływ pisma na kształtowanie się umysłowości i inteligencji, a nawet i losów korespondentów. Dzięki stałym kontaktom z pismem, korespondent przyzwyczaja się do myślenia w skali krajowej, a więc do współrzędzenia państwem. Może oddziaływać na bieg wypadków, chociażby przez korespondencyjną walkę z nadużyciami, przez zapobieganie wypaczaniom itp.

Do **naszej redakcji przychodzi dziennie około 150 listów,** nie licząc tych, które wiążą się z kolportażem czy administracją pisma. Każdy z tych listów niesie jakąś konkretną wiadomość, życzenie lub prośbę czytelnika. Wiadomości wykorzystujemy, życzenia, prośby czy zapytania staramy się w miarę możliwości załatwić. Całość materiału daje nam oparty na rzeczywistości pogląd na potrzeby i dążenia wsi.

**Czy moglibyście powiedzieć, jak zarysowują się na tle pisma obecne dążenia wsi?**

Największym dążeniem naszych czytelników, zwłaszcza młodych jest **zdobywanie wiedzy zawodowej i ogólnej i pęd do awansu społecznego.** Dziewczęta i chłopcy zapytują o przeróżne szkoły, kursy i inne sposoby zdobywania wiedzy, a my im to ułatwiamy radą i informacją. W ten sposób nawet interesy osobiste wielu czytelników są powiązane z pismem. Drugim **żywiołowym dążeniem wsi jest oczyszczanie stosunków z wszelkiego rodzaju złodziejstw i nadużyć, trzecim — podniesienie kultury rolnej w kraju.**

**Poza** rozwiązywaniem poszczególnych wypadków, które znajdują odzwierciedlenie w rubryce „Śladem naszych listów", staramy się pchnąć sprawę na szerszą płaszczyznę, wszczynając odnośną akcję. Obecnie np. prowadzimy **szeroką dyskusję na temat udziału nauczycielstwa w życiu wsi,** co się łączy nie tylko z pędem oświatowym wsi ale i z chęcią silniejszego związania inteligencji z masami chłopskimi, poza tym dążymy do **ożywienia działalności terenowych rad narodowych,** wreszcie przez współzawodnictwo i propagowanie nowoczesnej techniki rolniczej pragniemy wpłynąć na podniesienie wydajności z ha.

**Prawdopodobnie te zagadnienia będą zasadniczymi tematami dyskusji na Zjeździe?**

Nie tylko. Przede wszystkim będziemy omawiać dalsze doskonalenie pisma, oczekując w tej sprawie inicjatywy Redakcji Terenowej. No i oczekujemy **obszernego referatu wicemarszałka sejmu tow. Zambrowskiego, który zapowiedział swoją obecność na naszym Zjeździe.**

Wywiad przeprowadziła Z.P.

# Osiągnięcia

## bydgoskich warsztatowców kolejowych

**Główne Warsztaty Kolejowe w Bydgoszczy, jedne z największych w Polsce, dokonały w roku ubiegłym naprawy 404 parowozów, 12.717 wagonów towarowych i 190 wagonów osobowych. Do osiągnięcia tak poważnych rezultatów przyczyniły się bezpośrednio działy pomocnicze, jak kuźnia, która przekuła 862 tony stali, odlewnia, w której odlano 273 tony brązu i 1.500 ton żeliwa, dział zwrotniczy wykonał 5.169 ton rozjazdów. Plan na rok 1947 Bydgoskie Warsztaty Kolejowe zrealizowały w 100 procentach, a w niektórych działach — np. w naprawie wagonów towarowych — przekroczyły go.**

**Ogółem od zakończenia wojny do końca roku 1947 Warsztaty Bydgoskie naprawiły 1.250 parowozów, 32.684 wagony towarowe i 647 wagonów osobowych.**

Warsztaty zatrudniają ponad 5 tysięcy robotników. Wydajność pracowników stale wzrasta. **Kuźnia np. przy tej samej ilości robotników odkuła w roku 1947 o 26 proc. więcej niż w roku 1946. Odlewnia wykonała o 19 proc. więcej odlewów żeliwnych i o 50 proc. więcej metali kolorowych. Plan pracy na rok bieżący przewiduje wykonanie 420 napraw parowozów i 12 tys. napraw wagonów towarowych.**

**W ramach planu 3-letniego przewidziana jest rozbudowa i przebudowa warsztatów kosztem 500 milionów zł. W roku bieżącym projektuje się wykonanie nowej kotłowni, armatur i pomp oraz wybudowanie odlewni żeliwa i metali kolorowych.**

## NA MARGINESIE

### *Pobożny generał*

*Tygodnik „Dziś i Jutro" (nr 6), czyniąc przegląd kandydatów na stanowisko prezydenta USA, wspomina również o gen. MAC ARTHURZE i wystawia mu następujące świadectwo:*

*„O najpopularniejszym człowieku Ameryki, tj. gen. Mac Arthurze, mówi się tylko teoretycznie, jako o kandydacie na prezydenta. Wykonywa on gigantyczne w skali zadanie, jakim jest ORGANIZOWANIE JAPONII, JAKO SIŁY NACISKU NA ROSJĘ (podkr. nasze)... Ogromną sensację i liczne komentarze wywołało oświadczenie, które w ustach czołowego polityka i generała było zupełnie nieoczekiwane: „Zagadnienia ekonomiczne, siły, polityki, kolektywizmu są to tylko powierzchowne trudności (!), które przychodzą i odchodzą. Pod nimi i u podstaw większości naszych trudności jest BRAK WIARY RELIGIJNEJ — i im szybciej to ocenimy, tym szybciej osiągniemy pokój i ład".*

*Mimo tak wzniosłych poglądów, gen. Mac Arthur, szef zarządu okupacyjnego w Japonii, nie zajmuje się przecież, jakby oczekiwać można było działalnością misjonarską w tym kraju, lecz popiera japońskie sfery reakcyjne i wielkokapitalistyczne, pomaga im w nawiązywaniu kontaktów z monopolistami USA i w ogóle „organizuje Japonię, jako siłę nacisku na Rosję".*

*Ale co to wszystko ma wspólnego z „wiarą religijną" i pobożnymi westchnieniami pana generała?...*

*B. D.*

# O odrębny pokój z Niemcami

## paktowali Anglosasi w krwawym roku 1944

*(Ciąg dalszy ze strony 2)*

**Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego wymienia kilka konkretnych przykładów tego rodzaju rokowań, w których występował m. inn. w imieniu USA specjalny pełnomocnik rządu w Waszyngtonie ALLEN DULLES. W rozmowie tej były poruszone sprawy tyczące się AUSTRII, POLSKI, CZECHOSŁOWACJI I RUMUNII.**

**Dulles** oświadczył m. inn., że nie może być mowy o rozczłonkowaniu Niemiec, lub odłączeniu Austrii, a w przyszłości — narody takie jak Niemcy „nie będą zmuszone do chwytania się rozpaczliwych eksperymentów i bohaterstwa z powodu niesprawiedliwości i nędzy".

**Zdaniem DULLESA, wielkie Niemcy wraz z sąsiadującą z nimi Konfederacją Dunajską byłyby najlepszą gwarancją porządku i odbudowy w Środkowej i Wschodniej Europie. W sprawie Polski DULLES oświadczył, że... przez rozszerzenie Polski na Wschodzie i zachowanie Rumunii i silnych Węgier należy utrzymać kordon sanitarny przeciwko bolszewizmowi i panslawizmowi. DULLES OŚWIADCZYŁ RÓWNIEŻ, ŻE ZGADZA SIĘ CAŁKOWICIE NA PRETENSJE NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU, ABY ODGRYWAŁ DOMINUJĄCĄ ROLĘ W EUROPIE.**

### BEZ WIEDZY ZSRR

Należy podkreślić, że **rokowania były prowadzone przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone BEZ WIEDZY I ZGODY** ich sojusznika — **Związku Radzieckiego**, przy czym rządowi radzieckiemu nie zakomunikowano wyników tego sondowania, nawet w celach poinformowania go post factum. **MOGŁO TO OZNACZAĆ, ŻE RZĄDY ANGLOSASKIE WYSTĄPIŁY W DANYM WYPADKU Z PRÓBĄ NAWIĄZANIA PERTRAKTACJI O ODRĘBNY POKÓJ Z HITLEREM.** Nie ulega wątpliwości, że niesposób traktować takiego postępowania inaczej, aniżeli jako **NARUSZENIE ELEMENTARNYCH WARUNKÓW W DZIEDZINIE DOTRZYMYWANIA ZOBOWIĄZAŃ SOJUSZNICZYCH.**

OKAZUJE SIĘ ZATEM, ŻE FAŁSZERZE HISTORII ZARZUCAJĄC ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU „NIESZCZEROŚĆ", POSTĘPUJĄ W MYŚL PRZYSŁOWIA O ŹDŹBLE W OKU BLIŹNIEGO I BELCE WE WŁASNYM. JASNE JEST, ŻE FAŁSZERZE HISTORII I INNI OSZCZERCY ZNAJĄ POWYŻSZE DOKUMENTY, A JEŻELI UKRYWAJĄ JE PRZED OPINIĄ PUBLICZNĄ I PRZEMILCZAJĄ W SWEJ KAMPANII OSZCZERCZEJ PRZECIWKO ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU, TO CZYNIĄ TO DLATEGO, PONIEWAŻ JAK DŻUMY BOJĄ SIĘ PRAWDY HISTORYCZNEJ.

### JAK SOJUSZ ROZUMIE ZSRR, A JAK IMPERIALIŚCI

Co się tyczy sprawy utworzenia drugiego frontu, to wystąpiły tu różnice w rozumieniu zobowiązań sojuszniczych i wazjemnych stosunków pomiędzy sprzymierzeńcami. **ZSRR stoi na stanowisku, że jeżeli sojusznik znajduje się w kłopotach, to należy mu przyjść z pomocą wszelkimi dostępnymi środkami, że należy ustosunkować się do sojusznika nie jak do chwilowego towarzysza podróży, a jak do przyjaciela, ciesząc się z jego sukcesów i wzrostu jego potęgi.**

**PRZEDSTAWICIELE WIELKIEJ BRYTANII I STANÓW ZJEDNOCZONYCH NIE ZGADZAJĄ SIĘ Z TAKIM STANOWISKIEM I UWAŻAJĄ MORALNOŚĆ TAKĄ ZA NAIWNOŚĆ. WYCHODZĄ ONI Z ZAŁOŻENIA, ŻE SOJUSZNIK SILNY JEST NIEBEZPIECZNY, ŻE WZROST POTĘGI SPRZYMIERZEŃCA NIE LEŻY W ICH INTERESIE, A JEŚLI ON TYM NIEMNIEJ WZRASTA NA SILE, NALEŻY ZASTOSOWAĆ ŚRODKI, BY GO OSŁABIĆ".**

Dokument przypomina, że **państwa anglosaskie zobowiązały się utworzyć drugi front w Europie jeszcze w roku 1942**, jednakże ta solenna obietnica nie została dotrzymana ani w roku 1942, ani w 1943, pomimo kilkakrotnych oświadczeń rządu radzieckiego, że nie może zgodzić się na odraczanie terminu utworzenia drugiego frontu.

**PRZESUWANIE TEGO TERMINU SZŁO JEDNAKŻE PO LINII ŻYCZEŃ ANGLOSASKICH KÓŁ REAKCYJNYCH,** które w wojnie z Niemcami dążyły do własnych celów, nie mających nic wspólnego z walką wyzwoleńczą, prowadzoną przeciwko niemieckiemu faszyzmowi.

**Koła te nie były zainteresowane w** całkowitym rozbiciu faszyzmu, lecz lecz jedynie w podważeniu potęgi Niemiec i usunięciu ich jako niebezpiecznego konkurenta na rynku międzynarodowym.

**Ponadto koła te liczyły na osłabienie i wykrwawienie się ZSRR oraz na to, że w wyniku wyczerpującej wojny Związek Radziecki na długo utraci swe znaczenie jako wielkie i potężne mocarstwo, a uzależniony będzie od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Wręcz odmienną politykę w stosunku do swych sojuszników prowadził zawsze Związek Radziecki, dając w czasie wojny wiele tego przykładów.**

### CHURCHILL BŁAGA O POMOC

Kiedy w końcu grudnia 1944 wojska hitlerowskie przerwały front zachodni na odcinku Ardenów, **Churchill** zwrócił się z odręcznym pismem do **STALINA**, zapytując go, czy dowództwo anglosaskie może liczyć na ofensywę radziecką w dużych rozmiarach na froncie Wisły lub gdzie indziej w ciągu stycznia dla odciążenia wojsk anglosaskich.

W odpowiedzi na ten alarmujący telegram **STALIN** zakomunikował, że **POMIMO NIESPRZYJAJĄCYCH WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH SZTAB GŁÓWNY ARMII RADZIECKIEJ POSTANOWIŁ PRZYSTĄPIĆ DO WIELKIEJ OFENSYWY PRZECIWKO NIEMCOM NA CAŁYM ŚRODKOWYM ODCINKU FRONTU NIE PÓŹNIEJ, NIŻ W POŁOWIE STYCZNIA, UWZGLĘDNIAJĄC POŁOŻENIE SOJUSZNIKÓW NA FRONCIE ZACHODNIM.**

Tremin ofensywy przesunięto specjalnie o tydzień i 12 stycznia przystąpiono do generalnego ataku od Bałtyku po Karpaty, przerywając front nieprzyjacielski.

**W TYM SAMYM DNIU NIEMCY PRZERWALI SWĄ OFENSYWĘ NA FRONCIE ZACHODNIM, ZMUSZENI DO PRZERZUCENIA ZNACZNYCH ILOŚCI WOJSK NA WSCHÓD DLA POWSTRZYMANIA ZWYCIĘSKIEGO MARSZU WOJSK RADZIECKICH.**

Decyzja radziecka spotkała się ze specjalnym podziękowaniem **Churchilla w nowym piśmie, skierowanym do STALINA.** Gigantyczny atak radziecki umożliwił wojskom **Eisenhowera** przejście ponownie do ofensywy i skoordynowanie operacji na obu frontach: zachodnim i wschodnim.

**„TAK POSTĄPIŁ STALIN.** Tak postępują prawdziwi sojusznicy we wspólnej walce. Oto fakty.

Oczywiście, fałszerze historii i oszczercy dlatego właśnie nazywają się właśnie fałszerzami i oszczercami, że nie szanują faktów. Wolą oni posługiwać się plotkami i oszczerstwami — kończy dokument radziecki — **ale nie ma powodów powątpiewać w to, że panowie ci będą musieli mimo wszystko ostatecznie uznać prawdę, jasną dla wszystkich. Polega ona na tym, że PLOTKA I OSZCZERSTWO GINĄ, A FAKTY POZOSTAJĄ".**

# Konferencja aktywu kobiecego

## Związków Zawodowych

W KCZZ rozpoczęła się dnia 17 bm. **krajowa konferencja aktywu kobiecego Związków Zawodowych,** w której udział wzięły kierowniczki Wydziałów Kobiecych, przewodniczące Rad Kobiecych i referentki kobiece z całego kraju.

**O roli kobiety w Polsce Ludowej mówił** członek Prezydium KCZZ **tow. Gebert**, podkreślając przede wszystkim doniosłą rolę pracy kobiet w Radach Zakładowych i w poszczególnych instancjach organizacyjnych związków zawodowych. Mówca scharakteryzował również rolę kobiety w walce o pokój w skali międzynarodowej oraz w odbudowie kraju, przez **aktywną pracę realizacji planu trzyletniego.**

Na temat usprawnienia pracy działaczek związków zawodowych na odcinku kobiecym mówiła kierowniczka Wydziału Kobiecego przy KCZZ **tow. Dobrowolska.** W chwili obecnej na czoło pracy kobiecej w związkach zawodowych wysuwa się usprawnienie organizacyjne referatów i wydziałów kobiecych, jak również Rad Kobiecych przy poszczególnych związkach zawodowych. Jako drugie z kolei zagadnienie wysuwa się pogłębienie świadomości szerokich rzesz kobiecych. Podsumowując dotychczasowe wyniki pracy kobiet na terenie związków zawodowych, Dobrowolska stwierdziła wzrost **aktywności kobiet.** Świadczy o **tym fakt, że w porównaniu z rokiem ubiegłym kursy dla referentek kobiecych obejmują znacznie większą ilość kobiet.**

Wzrasta również ilość rad kobiecych **przy okręgach, osiągając liczbę 64 oraz 240 rad kobiecych przy oddziałach poszczególnych związków zawodowych.** W roku bież. postępuje również naprzód rozbudowa referatów kobiecych, **których w sumie jest już w chwili obecnej 60 przy instancjach okręgowych** związków zawodowych i 377 przy oddziałach związków zawodowych. Wydział kobiecy przy KCZZ stawia, jako naczelne zadanie przed aktywem kobiecym podniesienie prężności organizacyjnej i pogłębienie pracy wychowawczej.

**W dyskusji uczestniczki konferencji poruszyły m. in. zagadnienie należytej opieki nad dzieckiem matki pracującej,** sprawy dodatków rodzinnych oraz zagwarantowania kobietom pracującym należytej reprezentacji w radach zakładowych i poszczególnych instancjach związków zawodowych, jak również zagadnienie zacieśnienia współpracy z Ligą Kobiet i RTPD w pracy nad zabezpieczeniem interesów kobiet pracujących.

Wiele uwagi [illegible] w dyskusji [illegible] **cji współzawodnictwa** [illegible] oraz **sprawie uroczystego obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiety w dniu 8 marca.**

**W dniu jutrzejszym dalszy ciąg.**

# Idea, która weszła w serca i umysły

## Kto się uczy na kursie Samopomocy Chłopskiej

— A teraz proszę spojrzeć na mapę. Zagłębie Donieckie zwane w skrócie „Donbas". zagłębie, które jest głównym dostawcą węgla na terenie Związku Radzieckiego, rozciąga się..."

Dochodzący zza ściany głos wykładowcy scichł nieco zagłuszony przejmującym dzwonkiem telefonu. Siedzący za biurkiem młody człowiek podniósł szybko słuchawkę: „Hallo! Tu Ośrodek Szkoleniowy Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej".

Tow. Tulibacki, który kładzie wreszcie słuchawkę, zaczyna nam opowiadać o trwającym obecnie kursie szkoleniowym dla kandydatów na kierowników powiatowych związków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Kurs zaczął się 19 stycznia i trwać będzie 3 miesiące. 110 uczestników kursu to w większości doświadczeni już działacze samopomocowi, reprezentujący postępowy element na wsi, ludzie dla których praca nad organizacją spółdzielczości wiejskiej nie jest kwestią jednego mniej czy więcej sklepiku, ale sprawą otwierania przed wsią polską nowych dróg, pełnych niewyczerpanych możliwości.

O ile w zakresie wiadomości fachowych poziom jest na ogół wysoki (na co wpływa w znacznej mierze fakt, że minimum wykształcenia na kursie to 4 klasy gimnazjum, a jest wielu kursantów z pełną maturą), o tyle w dziedzinie nauk społeczno - politycznych istniały dość poważne różnice poziomu. Te różnice w wychowaniu ideologicznym zacierają się coraz bardziej dzięki ożywionym dyskusjom wśród uczestników kursu.

Siedzi przed nami młody 29-letni SL-owiec, ob. **Rosenthal Wacław,** autochton ze Złotowa. Syn rolnika i starego działacza Związku Polaków w Niemczech. Od najmłodszych lat pracuje społecznie. Z dumą opowiada o tym, jak będąc jeszcze uczniem polskiego gimnazjum w niemczonym na gwałt Bytomiu, przyjeżdżał do Polski z ramienia samorządu uczniowskiego i jak tu w Polsce wygłaszał odczyty o ciężkiej doli Polaków w Niemczech.

W czasie wojny wywieziony do Niemiec, wraca natychmiast po oswobodzeniu do swej wsi i zaczyna pracę nad organizacją Stronnictwa Ludowego ZMW, „Wici", potem zostaje członkiem Powiatowej Rady Narodowej, prezesem Zarządu Wojewódzkiego „Wici" w Szczecinie, a równocześnie pracuje przy organizowaniu spółdzielczości na terenie województwa.

50-letni tow. **Szyma Wawrzyniec** (członek PPR) z Opola, również autochton, choć w spółdzielczości pracował stosunkowo niewiele, to w organizacji jej orientuje się dobrze i co więcej — ma w tej dziedzinie swoje własne poglądy. Sądzi on, że obecna struktura spółdzielczości wiejskiej najlepiej potrzebom wsi odpowiada.

O ile wszyscy kursanci należą do którejś z partii politycznych (PPR, PPS i SL), to ob. Kowalski **Ludwik** z powiatu Węgrów (woj. warszawskie) nie należy do żadnej. Jest to zresztą jedyny bezpartyjny na kursie. To jednak, czego do tej pory dokonał, najlepiej świadczy nie tylko o jego stosunku do Polski Ludowej,

Działalność spółdzielczą po wyzwoleniu zaczął ob. **Kowalski** zakładając 10 stycznia 1946 r. spółdzielnię gminną Sam. Chł. na terenie powiatu węgrowskiego. W grudniu tego samego roku, kiedy spółdzielnia pracowała już dość dobrze, grasująca w terenie banda WiN dokonała na nią napadu rabunkowego, zabierając towary, wartości 120 tysięcy zł.

Po pewnym czasie zdarzył się drugi napad tej samej bandy. Ten się jednak bandytom nie udał, bo spłoszeni przez wojsko zabrali tylko Kowalskiemu z mieszkania część rzeczy osobistych.

Następne dwa napady przyniosły spółdzielni ciężkie straty materialne w postaci zrabowania dużej ilości towarów, a dla Kowalskiego osobiście skończyły się w dość przykry sposób, bo za pierwszym razem rozcięto mu kolbą rewolweru twarz za odmowę wydania pieniędzy, a następnym — przestrzelono nogę.

Mimo tych wszystkich strat, spółdzielnia przetrwała i dalej kontynuuje swoją działalność, będąc dziś jedną z najlepiej postawionych w powiecie.

A ob. Kowalski po skończeniu kursu chce wrócić z powrotem na swoją placówkę. Mimo wszystko! Głęboko weszła w umysły i serca chłopów idea samopomocy i idea ludowej spółdzielczości, tak ściśle spleciona z Polską Ludową.

I. S.

# Spółdzielczość szkoli kadry

Od 1945 roku w Krakowie, Łodzi i Warszawie istnieją Wyższe Studia Spółdzielcze. W latach 1945/46, 1946/47, 1947/48 liczba studiujących odpowiednio wynosiła 320, 690 i 1.380 słuchaczy.

Oprócz tego na terenie kraju istnieje 105 stałych szkół spółdzielczych jak licea, gimnazja i szkoły przysposobienia spółdzielczego z 8.443 uczniami. Program tych szkół jest układany przy ścisłej współpracy z Min. Oświaty.

Poza szkoleniem periodycznym Związek Rewizyjny Spółdzielni RP prowadzi również akcję szkolenia krótkoterminowego ,obliczoną w zasadzie na szkolenie fachowe.

W roku 1947 Związek Rewizyjny zorganizował 81 kursów trwających 802 kursodni z 2.455 uczestnikami.

W tymże okresie działalność szkoleniowa okręgów przedstawiała się następująco: kursów 336, kursodni 3.339 ilość uczestników 10,250.

Cyfry powyższe w zestawieniu z odpowiednimi danymi 1946 r. wykażą dla Centrali Związku wzrost rozmiarów szkolenia o 30—50 proc. we wszystkich działach. Szkolenie w Okręgach wzrosło w tym samym czasie 4 — 5-krotnie.

# Wiadomości gospodarcze

**NASZ EKSPORT W GRUDNIU**

Masa towarów eksportowych, która przeszła w grudniu ub. r. przez polskie punkty celne, wyraża się cyfrą 2.268.906 ton. Najpoważniejszą pozycję stanowią wytwory pochodzenia mineralnego, których wyeksportowaliśmy 2.207.769 ton. Wytworów pochodzenia roślinnego wyeksportowaliśmy w grudniu 19.718 ton, metali nieszlachetnych i wyrobów z nich 15.430 ton, przetworów spożywczych 14.143 tony.

**WZROST POGŁOWIA KONI I BYDŁA**

Skutkiem działań wojennych stan pogłowia koni i bydła w Polsce spadł poważnie. W r. 1946 posiadaliśmy na terenie kraju 1.730 tys. koni, a w ub. r. liczba ta wzrosła do 1.996 tys.

Podobnie liczba bydła z 3.911 tys. sztuk w r. 1946 wzrosła do 4.691 tys. sztuk w ub. r.

Najlepsze wyniki osiągnęliśmy przy wzroście pogłowia trzody chlewnej. Podczas, gdy w r. 1946 posiadaliśmy ogółem 2.674 tys. sztuk, to w ub. r. liczba ta wzrosła do 4.215 tys. sztuk, czyli prawie o 53 proc.

Liczba owiec z 726 tys. sztuk w r. 1946 wzrosła do 950 tys. w ub. r.

**NOWY POLSKI STATEK—„GOPŁO"**

„Bałtycka Spółka Okrętowa" nabyła ostatnio nową jednostkę pełnomorską. Jest to jednopokładowy parowiec towarowy o pojemności 2.151 BRT. Statek ten zbudowany został w Anglii i do wojny pływał pod banderą niemiecką jako S S „Illkirch". Parowiec został przeprowadzony ze Szczecina do Gdyni i otrzymał nazwę „Gopło". W chwili obecnej przeprowadzane są prace remontowe, po czym statek rozpocznie rejsy pod polską banderą w żegludze trampingowej.

**EKSPORT WARZYW**

Na podstawie zawartych umów handlowych wyeksportowaliśmy do chwili obecnej 6 tys. ton kapusty do Czechosłowacji oraz 400 ton marchwi do Szwajcarii. Ponadto Anglia zgłosiła zapotrzebowanie na cebulę. Istnieją poważne możliwości eksportu w sezonie 1948 kalafiorów, pomidorów i ogórków inspektowych do Szwecji i Norwegii.

**PRODUKCJA WĘŻY ELASTYCZNYCH**

Śląsko - Dąbrowska Dyrekcja Przem. Miejscowego w Katowicach wystąpiła o przyznanie 100.000 zł tytułem premii nadzwyczajnej Tadeuszowi Bajerskiemu, pracownikowi Fabryki Armatur i Odlewni Metali w Bielsku. Bajerski zaprojektował i wykonał maszynę do produkcji węży elastycznych. Jest to pierwsza maszyna tego rodzaju wykonana w kraju. Uniezależni to w dużej mierze nasz przemysł od importowania węży elastycznych z zagranicy.

Poza tym wynalazek ten pozwoli na zaoszczędzenie 1.800.000 zł rocznie — przy produkcji 24.000 metrów węża.

Koszt wykonania powyższej maszyny wyniósł 27.000 zł.

**PLANTUJEMY CYKORIĘ**

Zapotrzebowanie przemysłu surogatów kawowych i namiastek spożywczych wynosi 780.000 q surowego korzenia cykorii. Tej ilości towaru powinna dostarczyć uprawa 6.000 ha cykorii, przyjmując przeciętny plon z 1 ha na 130 kwintali korzenia.

# Wąskotorowcy łódzcy

## wygrali wyścig pracy z Katowicami

Ogłoszone zostały wyniki współzawodnictwa pracy za IV kwartał 1947 r. podjętego przez pracowników kolei wąskotorowych D. O. K. P. Łódź i Katowice.

Zwycięstwo w wyścigu pracy odnieśli pracownicy kolei wąskomotorowych DOKP w Łodzi.

Oto bowiem wyniki obu stron:

**Wykonanie planu przewozów**
Katowice — 147 proc.,
Łódź — 179 proc.

**Naprawy parowozowe**
Katowice — 89 proc.,
Łódź — 123 proc.

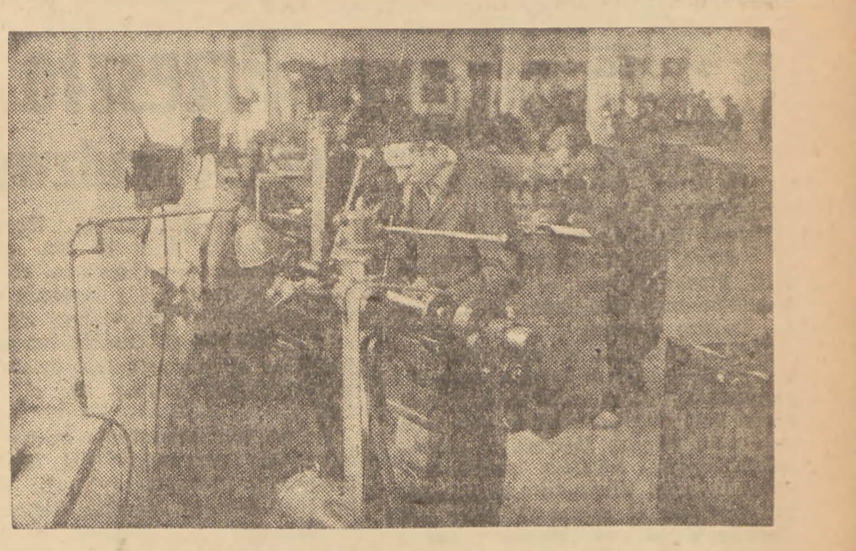
**Naprawy wagonów osobowych**
Katowice — 77 proc.,
Łódź — 79 proc.

**Naprawy wagonów towarowych**
Katowice — 159 proc.,
Łódź — 235 proc.

Wysokie osiągnięcia kolei wąskotorowych w Łodzi są wyrazem przede wszystkim skupienia wysiłków ogółu pracowników na wszelkich szczeblach służbowych pełnego zrozumienia istoty wyścigu pracy i chęci okazania wydatnej pomocy w realizacji ogólnopaństwowych planów gospodarczych.

Do przytoczonych cyfr, na postawie których przyznane zostało zwycięstwo w wyścigu pracy wąskotorowcom Łodzi trzeba jeszcze dodać, że w ub. roku ponadto wykonali wiele przewozów pozaplanowych w ramach transportu ziemniaków na eksport.

Jednym z najważniejszych osiągnięć było ukończenie przedterminowe przewozów buraków cukrowych.



Nauka zawodu przy warsztacie

# Szkoły Przysposobienia Przemysłowego

**W ramach organizowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu szkolnictwa przemysłowego (obok szkolnictwa zawodowego podległego bezpośrednio Ministerstwu Oświaty), powstały pół roku temu SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO. Do tej chwili powstało ich już 53, szkolących 24.000 młodzieży. W br. liczba tych szkół dojdzie do 75, a ilość uczniów zwiększy się do 35.000.**

**Szkoły te zakłada się w celu zapewnienia naszemu przemysłowi potrzebnych mu kadr, niezbędnych dla rozszerzenia produkcji i wykonania planu. Szkoły te są organizowane przy zakładach produkcyjnych i są ściśle związane z życiem i rozwojem fabryk przy których istnieją.**

**Szkoli się w nich przeważnie młodzież wiejską, która oprócz przyuczania do zawodu, doszkala się również w miarę potrzeby w zakresie programu szkół powszechnych**

**Poza nauką zawodu i uzupełnianiem wiadomości ogólnych młodzież bierze żywy udział w pracach świetlicowych, dzięki czemu wyrabia się społecznie, politycznie i kulturalnie. W ogólnym programie wychowawczym nie zaniedbuje się również wychowania fizycznego.**

**Czas nauczania w szkołach PP trwa 12 miesięcy. Trzy dni w ciągu tygodnia pobierają uczniowie naukę przy warsztatach produkcyjnych, drugie pół tygodnia w salach szkolnych. Dla uniknięcia tłoku i usprawnienia nauki przy warsztatach szkoli się na fabryce kolejno jedną trzecią stanu uczniów danej szkoły. Młodzież pobiera wiadomości praktyczne pod kierunkiem instruktorów fabrycznych, pracując wraz z całą załogą robotniczą.**

**Po 3-miesięcznym pobycie w szkole uczniowie otrzymują już pewne wynagrodzenie, które się zwiększa w miarę osiąganych postępów w nauce. Wysokość tej opłaty jest uzależniona od pracowitości i zdolności poszczególnych uczniów.**

**Szkoły Przysposobienia Przemysłowego dzięki swemu programowi, który kładzie nacisk na szkolenie masowe w warsztatach produkcyjnych, wyrabiają w swoich uczniach poczucie pracy kolektywnej, pracy w zespole, wyrabiają świadomych obywateli, należycie pojmujących interesy klasy robotniczej. Ze szkół tych wyjdą nie tylko przyuczeni do fachu robotnicy. będą to ludzie nie tylko produktywni w fabryce, hucie, czy kopalni. Wyjdzie z nich zdrowy, silny a jednocześnie fachowy element, rozumiejący nową rzeczywistość odbudowującej się Polski.**

**Absolwenci szkół Przysposobienia Przemysłowego mają możność dalszego kształcenia się. Dla zdolniejszych bowiem uczniów przewiduje się utworzenie specjalnego kursu o programie gimnazjalnym, który umożliwi swoim wychowankom dostęp do liceów przemysłowych i otworzy im drogę do wyższych szkół.**

**Toteż szkoły Przysposobienia Przemysłowego są jakby magnesem dla każdego chętnego do pracy młodego człowieka, szczególnie na wsi. Szkoły te wyciągają go z najdalszych z najbardziej zacofanych i biednych okolic naszego kraju do wielkiego miasta i przemysłu.**

**Młodzież męska jest przyjmowana do Szkół Przysposobienia Przemysłowego w wieku od 17 do 19 lat życia. Dotychczas szkoły te są utworzone w przemysłach węglowym, metalowym, elektrotechnicznym, hutniczym, energetycznym, mineralnym, drzewnym i chemicznym.**

**Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w przemyśle włókienniczym przyjmują wyłącznie dziewczęta (w wieku od 16 do 20 lat).**

**Dla ułatwienia dostępu do szkoły, państwo pokrywa nawet przy masowym werbunku młodzieży w terenie koszty przejazdu.**

**Czyni się to w wypadkach indywidualnych, jeżeli kandydat jest rzeczywiście w trudnych warunkach materialnych.**

**Ponieważ państwo łoży olbrzymie sumy na szkolenie, młodzież zaciąga przy werbunku zobowiązanie, że będzie 2 lata pracować w przemyśle po ukończeniu szkoły, przy czym ta praca jest normalnie opłacana. Zobowiązania te potwierdzają rodzice uczniów lub ich opiekunowie.**

**Wszystkie Szkoły Przysposobienia Przemysłowego mają swoje bezpłatne internaty. Młodzież w nich dostaje: pościel, bieliznę osobistą i pościelową, mundur roboczy, codzienny drelichowy i sukienny wyjściowy. Uczniowie mają na koszt państwa pełne wyżywienie, opiekę lekarską i dentystyczną, podręczniki i pomoce szkolne, sprzęt sportowy. Mieszkańcy internatów korzystają z urządzeń sanitarnych (łaźnie, pralnie), świetlic, boiska sportowego.**

R.

# 590.000.000 litrów mleka i 240.000.000 jaj

## Plan spółdzielczości na r. 1948

Jednym z przejawów szybkiej odbudowy naszego życia gospodarczego jest znaczny rozmach hodowli drobiu i produkcji nabiału. Odbicie tego procesu znajdujemy w danych sprawozdawczych spółdzielczości mleczarsko - jejczarskiej za r. 1947 i jej planach na rok 1948.

Zarówno sprawozdanie, jak i plan na rok bieżący były przedmiotem narady zainteresowanych działaczy spółdzielczych,

Jak wynika ze sprawozdania, w ub. r. nastąpił poważny wzrost działalności spółdzielni mleczarsko - jajczarskich. Dorobek tych spółdzielni ilustruje poniższa tablica obrotów:

| | 1945 r. | 1946 r. | 1947 r. |
|---|---|---|---|
| Wyprodukowano masła (ton) | 1.166,6 | 2.261,3 | 3.535,3 |
| „ serów (ton) | 387,3 | 875,3 | 1.060,6 |
| „ twarogu (ton) | 809,7 | 941,9 | 749,2 |
| Zebrano mleka (tys. litrów) | — | 13.728,8 | 347.920,9 |
| Zebrano jaj (tys. szt.) | 17.366,2 | 82.765,2 | 162.653,4 |

Dotychczas wszystkie przetwory mleczarskie były zużywane wyłącznie na rynku krajowym. Natomiast **jaja i drób eksportujemy** już od 1946 roku, przeważnie do Anglii, Szwajcarii i Czechosłowacji. W 1947 r. wyeksportowano 39 milionów sztuk jaj świeżych i konserwowanych wartości 1.630 tys. dol. i 41 ton jaj mrożonych wartości 29 tys. dol. Drobiu zaś wyeksportowano w 1946 — 47 r. 150 ton (wartość 107 tys. dol.), a w sezonie 1947 — 48 r. 350 t. (wartości 600 tys. dol.).

Plan na rok 1948 w dziale przetworów mleczarskich opiera się na spodziewanych **dostawach mleka w ilości 590 milionów litrów.** Zakłady mleczarskie mają wyprodukować 177 milionów litrów mleka konsumcyjnego z czego 100 milionów na zaopatrzenie kartkowe. Plan produkcji kieruje się zasadą **dostarczenia jak największej ilości mleka konsumcyjnego dla miast.**

Przewidziana w planie **produkcja masła** wynieść ma 13,5 tys. ton.

**Produkcja serów** wyniesie tylko 2.100 ton i obejmie jedynie gatunki pełnowartościowe i szlachetne. Produkcja serów nie jest szczególnie rozwinięna ze względu na konieczność zużycia jak największej ilości mleka na cele konsumcyjne

**Produkcja śmietany** wyniesie 1,1 tys. litrów.

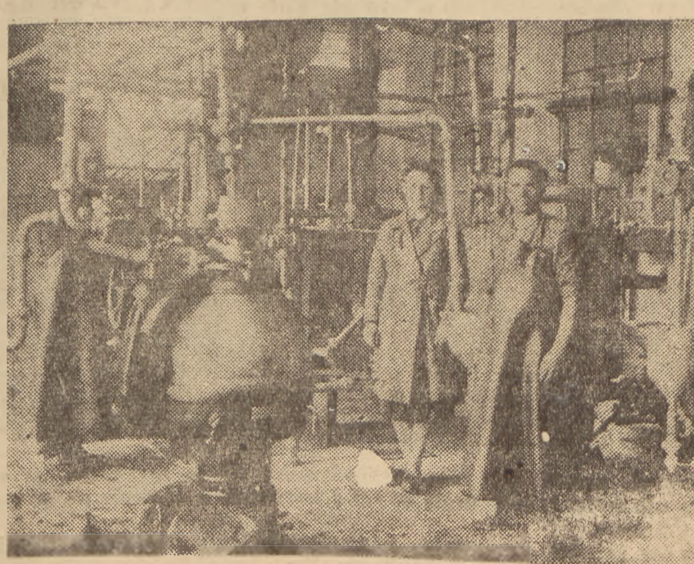
Ponadto przewidywana jest **produkcja kazeiny** w ilości 880 ton. Kazeina jest cennym surowcem przemysłowym. Produkcja jej w ub.r. wynosiła tylko 300 ton.

**Produkcja przetworów mleczarskich**, jak już wspomnieliśmy wyżej, wychodzi z założenia że nastąpi bardzo poważny wzrost dostaw mleka, mianowicie o 60%. Obliczenie to oparte jest na wzroście pogłowia, ale realizacja tak znacznych dostaw będzie wymagała znacznego usprawnienia organizacyjnego całej sieci spółdzielczej w tej dziedzinie.



Przyszłe „producentki" jaj.

W bieżącym roku nastąpi jak wiadomo reorganizacja spółdzielczości. **Spółdzielnie mleczarsko - jajczarskie utworzą odrębną Centralę.** Pozwoli to osiągnąć niezbędne usprawnienie pracy i wzmocnić więzy pomiędzy spółdzielniami a centralą i polepszyć pracę handlową spółdzielczości mleczarsko - jajczarskiej.



Tak wygląda w zakładzie mleczarskim

Na naradzie w Bierutowicach omawiano również sprawy związane z **planem produkcji i zbytu.** Postanowiono m.in., iż centrala zakupi i rozprowadzi ze swych magazynów **7,5 tys. t. masła,** podczas gdy reszta zostanie skierowana bezpośrednio z zakładów mleczarskich na miejscowe rynki. **Dystrubucja serów** zostanie całkowicie skupiona w centrali, a wyprodukowana kazeina pójdzie bezpośrednio do odbiorców

**Jeśli idzie o zaopatrzenie masłem postanowiono wyodrębnić i wziąć pod szczególną uwagę główne ośrodki konsumpcyjne, mianowicie Śląsk Górny i Dolny, Warszawę, Łódź i Wybrzeże.** Ponadto przewiduje się, że w okresie zwiększonej sezonowej podaży zostanie utworzona **rezerwa masła na okres jesienny i zimowy w ilości 2.000 ton.**

Plan jajczarstwa przewiduje ogól [illegible] **240 milionów sztuk jaj,** tzn. o 50 proc. więcej niż w 1947 r. Połowa tej ilości pójdzie na eksport. Rezerwa na okres jesienno - zimowy **wyniesie 34 miliony sztuk.** (rez)

# 12 państw zgłosiło udział w Targach Poznańskich

Dotychczas zgłosiły definitywnie swój udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich, jakie odbędą się od 24 kwietnia do 9 maja 1948 r. Związek Radziecki, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Bułgaria, Stany Zjednoczone Meksyku, Francja, Włochy Dania, Holandia, Belgia i Szwecja.

Trwa jeszcze wymiana ożywionej korespondencji ze Szwajcarią, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi A.P.

Lista zgłoszeń wystawców krajowych jak i zagranicznych zostanie zamknięta w dniu 1 marca br.

—o—

## Z notatnika WARSZAWY

### A tuż pod okiem...

PRZEGLĄDAŁAM sprawozdanie Dzielnicowej Rady Narodowej WARSZAWA — POŁUDNIE. Punkt główny — walka z alkoholizmem wśród dzieci i młodzieży. Bardzo pięknie.

**D.R.N. powzięła szereg rezolucji i uchwał — czytam dalej z zainteresowaniem. Cóż to za uchwały? Otóż radni dzielnicy po długich debatach uchwalili między innymi: a) zabronić sklepom i lokalom publicznym sprzedawania alkoholu osobom niepełnoletnim, b) ustanowić kary dla dorosłych za nakłanianie dzieci i młodzieży do picia alkoholu, c) zabronić sprzedawania alkoholu w dni przedświąteczne i w pierwsze dni każdego miesiąca. d) dozwalać na podawanie alkoholu w zakładach gastronomicznych tylko w kieliszkach i ograniczyć normy w zależności od zachowania się konsumenta, e) zabraniać popularyzowania gloryfikowania pijaństwa przez nieodpowiednie publikacje w prasie, radio teatrach i wydawnictwach, g) zabraniać uznawania pijaństwa za czynnik łagodzący przy wymiarze kar za przestępstwa popełnione pod wpływem alkoholu.**

**Słuszność i realność poszczególnych zadań mogłaby być przedmiotem ożywionej dyskusji. Można by nawet rozpisać ankietę na temat: Czy powinno się w pierwszych dniach miesiąca sprzedawać wódkę, czy też zaczynać powiedzmy od 5, 6 dnia. A może przesunąć termin do 10 dni. Dyskusje i debaty i temat do... felietonów dla Wiecha.**

**Nam na marginesie owego posiedzenia wydaje się, że szkoda czasu na uchwały natury ogólnej i wniosków natury powiedzmy... filozoficznej.**

**Są instancje i czynniki, które zajmują się wychowaniem młodzieży, są czynniki państwowe i społeczne, których centralnym zadaniem jest opracowanie OGÓLNEGO PLANU walki z nadużywaniem alkoholu.**

**Natomiast przed Dzielnicową Radą Narodową stoi szereg KONKRETNYCH ZADAŃ, DOTYCZĄCYCH ŻYCIA MIESZKAŃCÓW TEJŻE DZIELNICY. Stoją problemy takie jak uporządkowanie ulic, jak stan kamienic, jak sprawy mieszkaniowe, które to problemy pozostają często miesiącami nierozwiązywane.**

**Pomoc w konkretnych wypadkach, opieka nad życiem dzielnicy, walka z biurokratyzmem, staranność o załatwianie poszczególnych skarg i petycji — to sprawy konkretniejsze, a leżące często odłogiem.**

**Ważniejsze są one, niż teoretyczna dyskusja i uchwały, kiedy i w jakich terminach należy w całym kraju sprzedawać wódkę**

# Przeszło 25 procent na komunikację

## Budżet nadzwyczajny m. st. Warszawy na rok 1948

Zarząd Miejski m. st. Warszawy zatwierdził w dniu 16 bm. projekt budżetu nadzwyczajnego m. st. Warszawy na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r. zamykający się kwotą **3.119.426.000 zł.** Budżet ten po raz pierwszy obejmuje całość działalności inwestycyjnej gminy m. st. Warszawy.

Największe inwestycje budżet nadzwyczajny przewiduje dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. W roku 1948 nastąpi znaczne ulepszenie i rozszerzenie komunikacji miejskiej. Kwota preliminowana dla MZK wynosi 803 mil. zł, tj. przeszło 25 proc. całego budżetu nadzwyczajnego na r. 1948.

**USPRAWNIENIE RUCHU**

W całej Warszawie lewobrzeżnej nastąpi przekucie torów, pozwoli to na znaczne usprawnienie komunikacji i bezpośrednie powiązanie liniami tramwajowymi wszystkich dzielnic Warszawy. MZK zakupią 20 nowych wozów tramwajowych i wyremontują 50 wozów. W roku bież. MZK nabędą zagranicą 30 nowych autobusów Chausson oraz sprzęt techniczny i warsztatowy.

Z ogólnej kwoty 803 mil. zł, przeznaczonej na MZK 60 proc. przeznacza się na usprawnienie ruchu tramwajowego, 30 proc. — ruchu autobusowego, 4.5 proc. — na ruch trolleybusowy oraz 5,5 proc. na potrzeby ogólne.

Budżet nadzwyczajny preliminuje na inwestycje Gazowni Miejskiej **kwotę zł 267.800.000.** Największą pozycją w budżecie nadzwyczajnym Gazowni Miejskiej jest budowa pieców wytwórczych. Gazownia Miejska projektuje w ramach budżetu nadzwyczajnego budowę 40 km sieci gazowej (obecnie mamy 300 km), zakup nowych gazomierzy, odbudowę 3 tys. zniszczonych przez renowację używanych gazomierzy. W związku z tymi inwestycjami przewiduje się powiększenie liczby konsumentów **gazu do 3.000** oraz wzrost produkcji gazu **do 100 tys. m sześć. gazu na dobę.** Gazownia Miejska przewiduje m. in. zakup 10 tys. sztuk siatek żarowych, odbudowę oświetlenia ulic, renowację latarń ulicznych.

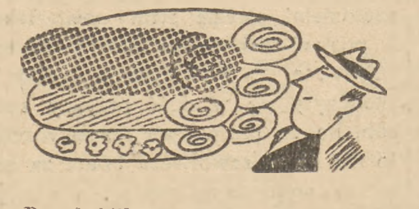
**WYTWÓRNIA LODU**

Inwestycje w Rzeźni Miejskiej i targowiskach zwierzęcych — preliminuje się na sumę **zł 72.159.000.** Z kwoty tej przewiduje się m. in. odbudowę hali i chłodni z wytwórnią lodu, koszt tych inwestycji wyniesie 30 mil. złotych.

Na Administrację Gospodarstw Rolnych i Leśnych — „Agril" — preliminuje się kwotę **zł 25.000.000.** Suma ta będzie przeznaczona na zakup inwentarza żywego i martwego, odbudowę obiektów majątkowych, zakup 100 krów itd.

Poważne sumy zostały przeznaczone na szkoły, odbudowę hoteli miejskich, ZOM, Wodociągi i Kanalizację. ZOO, zdrowie, oświatę; ogrodnictwo i tereny zielone i szereg innych resortów. (k)

### A jednak pomogło



*Przed kilku dniami pisaliśmy na tym miejscu o nieporządkach, panujących na wystawach Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Złotej.*

*Z zadowoleniem stwierdzamy, że kierownictwo PDT wzięło sobie do serca naszą uwagę i odświeżyło wystawę.*

*Żeby tak jeszcze od czasu do czasu przecierano szyby, które są stale zamglone, bylibyśmy już całkowicie zadowoleni.*

## Jak usprawnić rozdział biletów kinowych?

Warszawa ma tak znikomą ilość kin, że najbardziej racjonalny i usprawniony rozdział biletów nie zaspokoi w zupełności głodu kinowe-zwolennikom X muzy.

Nikt mi chyba nie zaprzeczy, że najzagorzalsi kinomani rekrutują się spośród młodzieży szkolnej i akademickiej. Starszych stać na inne rozrywki, często nie mają czasu na pójście do kina, młodzież zaś zawsze znajdzie dwie godziny, aby zobaczyć nowy film.

Z zasady nie opuszcza się żadnego filmu.

Cała tragedia polega na niewspółmiernym stosunku ilości przydzielanych młodzieży przez „Film Polski" biletów ulgowych do silnie rozwiniętej frekwencji. 10 proc. tych biletów jaką otrzymuje młodzież studiująca i zgrupowana w organizacjach młodzieżowych, to stanowczo za mało. Trudno jednak: „Nec Hercules contra brak miejsc". Mówi się teraz wiele o zamianie systemu obecnego na system kuponów wymiennych. Przeprowadzenie tej innowacji nie da się zastosować w Warszawie, właśnie z powodu braku kin. Jedyne co pozostaje, to usprawnić do maximum system dotychczasowy. Mówię w tym wypadku o środowisku akademickim, konkretnie zaś o swojej uczelni.

Bilety dostajemy raz na tydzień i do tego ciągle na ten sam określony dzień i seans. Szablon ten wielu z nas psuje szyki i zamiary. Dlaczego ciągle na piątek i tylko od czasu do czasu na niedzielę? Racjonalniejsza byłaby zmiana dni, bo nie każdy może być wolny akurat w piątek.

Myślę, że z przeprowadzonych zmian zadowolone by były wszystkie inne uczelnie.

**Jerzy F-ski**
**Student Akademii Nauk Politycznych**

# „Kopciuszek" przemysłu konfekcyjnego

## PZK zasługuje na więcej uwagi

O Państwowych Zakładach Konfekcyjnych Nr 1 pisało się już niejednokrotnie, pisało się do znudzenia. O produkowanej tam konfekcji, o placówce pracy dla kobiet, o... itp. A jednak trzeba jeszcze raz do tego tematu powrócić. Na zakład pracy należy zawsze patrzeć z dwóch punktów widzenia — **jak wygląda produkcja i jakie są warunki pracy.**

Otóż, jeżeli chodzi o warunki, to w PZK sprawa nie przedstawia się różowo. Hala fabryczna, to ciasno obok siebie stojące długie szeregi maszyn. Na podłodze na rozesłanych płachtach, stosy uszytej już bielizny. Trudno przejść. Ciasnota.

**ZA CIASNO**

To jedna z poważniejszych trudności, z którymi borykają się PZK. Ale czy tylko tym można usprawiedliwić wszystkie inne braki? Z PZK napływają tysiące skarg z ciasnotą bynajmniej nie związanych. Niektóre z nich są urojone, ale wiele ma konkretne podstawy i **bagatelizować ich nie wolno.**

Jeszcze w grudniu sytuacja na odcinku płac przedstawiała się wręcz tragicznie. W niektórych wypadkach zarobki wynosiły 2,5 tysiąca złotych miesięcznie. W styczniu tę bolączkę zażegnano i płace podskoczyły do normalnego poziomu.

**ILE ZARABIAM? — NIE WIEM**

Przechodzę od jednej grupy robotnic do drugiej. Zespół Nr 26.

Pytanie: — Ile pani zarobiła w ostatnich tygodniach? (W PZK wypłata jest co dwa tygodnie).

Odpowiedź: — O, teraz znacznie lepiej — trzy tysiące.

— A dawniej?

— Dawniej bywało i 1.500 i jeszcze mniej.

— Proszę mi wytłumaczyć, dlaczego teraz się poprawiło?

— Sama dobrze nie wiem.

Podobna rozmowa powtarza się przy innych zespołach. W niektórych grupach zarobki wynosiły 6 tys. na dwa tygodnie, w innych mniej, ale prawie żadna robotnica nie umiała mi wytłumaczyć dlaczego tak się dzieje. Niektóre tylko niezbyt pewnie podsuwały.

— To zdaje się na tej bieliźnie lepiej się zarabia.

Chodzi o to, że dawniej był **różny asortyment produkcji.** Nim robotnica nabrała wprawy, by móc jako tako znośnie zarabiać, już musiała robić co innego, przy czym nieraz przychodziły zamówienia takie, do których maszyny nie były przystosowane. Teraz warunki zostały zmienione. Na jak długo? To już zależy od Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi. Dyrekcja ta winna uczynić wszystko, by utrzymać w PZK **jeden asortyment.** Od tego zależy jakość i ilość produkcji, od tego zależą zarobki robotnic. Krzywdę wyrządzoną PZK w minionych miesiącach należy raz na zawsze naprawić. **To jest rzecz podstawowa.**

A czy w samych PZK wszystko już jest tak, jak być powinno?

**A WIĘC PO CO TABLICA?**

— Jak się pani wydaje, ile pani dostanie przy najbliższej wypłacie?

— Czy ja wiem? My nigdy nie możemy obliczyć, ile zarobiłyśmy.

A przy tym wszystkim na ścianie wisi jak wół tablica, na której każdego dnia wypisuje się, ile jaki zespół wyprodukował. Więc o co chodzi? Wziąć ołówek i obliczyć. Widocznie jednak robotnice nie umieją tego robić. Widocznie oddział pracy i płac, który wprawdzie informuje robotników, w jaki sposób oblicza zarobki, robi to niesprawnie. **Trzeba jeszcze raz i jeszcze raz wytłumaczyć, sprawdzić czy wszyscy zrozumieli.** Tymczasem w PZK jest tego rodzaju sytuacja, że niektóre kobiety są przekonane, że płacą za stołówkę z własnej kieszeni, podczas kiedy zakład otrzymuje **na każdego pracownika 600 zł** na wyżywienie. Pieniądze te są wliczone do zapłaty a następnie potrącane. Czy tego nie należy wyjaśnić? Czy nie należy rachunków prowadzić tak, by robotnica odbierając pensję czarno na białym wiedziała za co płaci, a za co otrzymuje pieniądze?

**DLACZEGO NIE DOSTAJĄ KAWY?**

A inne bolączki? Trudno wszystkie wyliczyć. Przede wszystkim maszyny. Ciężkie. Nożne. Część zmotoryzowano, ale tu nie mogę już zrozumieć, czy te zmotoryzowane maszyny wolno szyją, czy robotnice nie umieją na nich pracować, dość że robota na nich jakoś nie bardzo idzie.

Dalej. — Sprawa żłobka jest dopiero teraz w załatwieniu. A należy zaznaczyć, że w PZK według ostatnich danych pracuje 700 kobiet. Przydałoby się i przedszkole, ale o tym jeszcze cicho.

Robotnice skarżą się, że te, które dojeżdżają do pracy z miejscowości podmiejskich i w skutek tego spóźniają się o parę minut, nie dostają już **gorącej kawy, którą zakład wydaje rano.** I przy sposobności uwaga — dlaczego właściwie robotnice piją tę kawę nie w stołówce, a w hali roboczej?

Przy wyjściu z fabryki odbywa się rewizja. Robotnice czują się tym obrażone i upokorzone. Z drugiej zaś strony dobra ogólnego trzeba pilnować i strzec. Czyż nie można więc wprowadzić jakiegoś **systemu kontroli,** który nie byłby tak przykry?

Premie... Ale to już leży w w kompetencjach Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego. Premie dostaje się **imiennie.** W PZK zaś praca odbywa się **zespołowo.** I zespołowo winny być premie te przydzielane.

Z tej długiej — przydługiej, wizyty w PZK wyciągam jeden wniosek. — Jest ciężko, ale wiele dałoby się poprawić i w skali miejscowej i w skali centralnej. Najważniejsze, by PZK, jedyna tego rodzaju fabryka na terenie Warszawy **była beniaminkiem,** a nie **pasierbem** Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi. **Z. K.**

—o—

# Drugi z kolei

## Sygnały świetlne na Marszałkowskiej

Na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich zakładana jest sygnalizacja świetlna.

Jest to już drugi ruchliwy punkt stolicy, w którym będzie zainstalowana sygnalizacja. W pierwszym punkcie przy zbiegu ul. Sikorskiego z Nowym Światem sygnalizację założyła Elektrownia, w drugim punkcie zakłada ją MZK.

Odnowiona została już budka milicjanta, mającego kierować ruchem, a w najbliższych dniach ustawione będą słupy świetlne. **(z.)**

## Untercapo przed sądem w Warszawie

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanie w najbliższym czasie **Jan Zaczek,** vorarbeiter i untercapo obozu w Oświęcimiu.

Według zeznań b. więźniów Oświęcimia, znęcał się on w okrutny sposób nad więźniami, bijąc ich i kopiąc. W ten sposób spowodował śmierć jednego z więźniów — Henryka Poliglo oraz ciężką chorobę kilku innych.

### Ażeby zapobiec zatorom...



*Ktoś dowcipny zauważył, że skrzyżowanie ulicy Brackiej i Aleii Sikorskiego zawdzięcza swe powodzenie... milicjantce Lodzi. Ponoć większość szoferów warszawskich nakładając drogi, przejeżdża tamtędy, aby machnięciem ręki pozdrowić swoją sympatię.*

*Wczoraj Lodzia regulowała ruch przy Belwederze. Zabrano ją ze starego miejsca, prawdopodobnie dlatego, by uniknąć zatorów.*

# NOWINY TYGODNIA z Warszawy - Śródmieście

**150 TYS. ZŁ. OD PIEKARZY NA OGRÓDKI JORDANOWSKIE**

Piekarze dzielnicy Warszawa - Śródmieście uchwalili zbiórkę na ogródki jordanowskie. Cech piekarzy, liczący 14 członków zobowiązał się zebrać 150 tys. zł. Ile zbierze natomiast Zrzeszenie Piekarzy — zobaczymy. Oby jak najwięcej.

**OGRÓDKI DZIAŁKOWE DLA ŚWIATA PRACY**

Prezydium DRN Warszawa - Śródmieście postanowiło zwrócić się do Towarzystwa Ogródków Działkowych z wnioskiem o przydzielenie terenu koło ogródka jordanowskiego przy Polnej na ogródki działkowe dla świata pracy. Tereny te już przed wojną były zajęte na ogródki działkowe.

**PRZY POMOCY KOMISJI BLOKOWYCH**

W związku z nawałem spraw eksmisyjnych z domów zagrożonych, a brakiem mieszkań zastępczych, domy zagrożone lustrować będzie poza komisją z Inspekcji Budowlanej, specjalna komisja, wyłoniona z DRN. Możliwe, że zmniejszy się przez to ilość eksmitowanych rodzin. Eksmitować się będzie rodziny z domów najbardziej zagrożonych. Wielką pomocą będą tu Komitety Blokowe, które znając swoje domy, będą mogły wskazać tymczasowe lokale zastępcze.

# Wieczór poświęcony twórczości Tuwima

## w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Centralnym Klubie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbył się dn. 16 bm. wieczór literacki, poświęcony twórczości Juliana Tuwima.

Wieczór ściągnął liczną publiczność, która nie mogąc się pomieścić w sali odczytowej zapełniła przyległe pokoje klubu.

Na wieczór przybyli m. inn.: prezes Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, min. sprawiedliwości H. Świątkowski, wicemin. kultury i sztuki L. Kruczkowski, charge d'affaires ambasady radzieckiej Jakowlew, prezes Zw. Zaw. Literatów J. Iwaszkiewicz. Obecny był również autor.

Bogaty program wieczoru poprzedził słowem wstępnym dyr. dep. literatury min. kultury i sztuki J. H. Michalski, dając charakterystykę twórczości znakomitego poety.

Utwory Tuwima recytowali czołowi artyści sceny polskiej E. Barszczewska, N. Andrycz, M. Zimińska, (melorecytacja) E. Porajska, M. Wyrzykowski i S. Martyka. Akompaniował T. Sygietyński.

# To już nie plany a bliska rzeczywistość

## Pierwsze domy na trasie W-Z

**Na trasie W—Z prowadzona jest budowa pierwszych domów. Robotami objęty został pałac Radziwiłłów przy ul. Bielańskiej 14. Znajdzie się on w przyszłości na wysepce, otoczonej rozwidleniem przyszłej arterii W—Z. Roboty wykonuje Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Do chwili obecnej odgruzowano cały teren, wywożąc około 2 tys. m sześc. gruzu oraz wykonano naprawy ścian konstrukcyjnych pałacu. Obecnie nakłada się belki stropowe. We wrześniu br. pałac ma być oddany do użytku Związku Zawodowego Spółdzielców - Spożywców.**

**Drugim odbudowanym obiektem na trasie W—Z jest budynek przy ul. Tłomackie 1. Stan surowy jego jest już gotowy. Obecnie prowadzi się wykańczanie wnętrz. Oddanie całości do użytku nastąpić ma w połowie lipca. Budynek przeznaczony jest na mieszkania prywatne dla pracowników Banku Handlowego.**

*

**Przy ul. Brackiej Nr 5 prowadzona jest budowa 4-piętrowego domu mieszkalnego o kubaturze 6 i pół tys. m sześc. Parter budynku przeznaczony zostanie na sklepy. Obecnie zakłada się fundamenty. Termin ukończenia robót przewidziany jest na listopad br.**

# TEATRY - KINA - RADIO

### TEATRY

**TEATR POLSKI** (Karasia 2): — Dziś „Cyd". Jutro „Hamlet".

**OPERA:** o godz. 19 — „Sprzedana narzeczona".

Teatr **MAŁY** (Marszałkowska 81) o godz. 19 — „Świerszcz za kominem".

Teatr **ROZMAITOŚCI** (Marszałkowska 8) o godz. 19 — „Chory z urojenia".

**TEATR MINIATURY** (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

**POWSZECHNY** (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Żabusia".

**TEATR NOWY** (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 „Rewizor".

**POLSKA YMCA** — godz. 19 „Duby smalone".

**PLACÓWKA** (Królewska 13). Codziennie o godz. 18.15 „Burza".

**„WRÓBELEK WARSZAWSKI"** (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru, „A wielka czwórka radzi".

**COMOEDIA** — o godz. 19 — „Żeglarz".

**TEATR DZIECI WARSZAWY:** o godz 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

**TEATR KLASYCZNY** (Mokotowska 13)— „Maria Stuart".

### KINA

**Kino ATLANTIC** (Chmielna 33) „As wywiadu".

Pocz. seansów o godz. 13. 15. 17. 19 i 21

Kino **PALLADIUM** (Złota 7-9) — Dwaj Panowie „F".

Pocz. seansów o godz. 13. 15. 17. 19 i 21.

**Kino POLONIA** (Marszałkowska 66) „Mężczyźni w jej życiu".

Kino **AKTUALNOŚCI** Nr 1 (Marszałkowska 112) — Program Nr 14 godz. 11.

Kino **AKTUALNOŚCI** Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 13 godz. 13.

Pocz. seansów godz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, dla Zw. Zaw. 16.50.

**Kino STYLOWY** (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".

Pocz. seansów o godz. 13. 15. 17. 19 i 21

**Kino SYRENA** (Inżynierska 2): „Błyskawica".

Pocz. seansów o godz. 15, 17, 19 i 21.

**Kino TĘCZA** (Suzina) „Baryłeczka".

Pocz. seansów o godz. 13. 15. 17, 19 i 21.

Zamknięte seanse dla Zw. Zaw. w „Polonii" i „Palladium" o godz. 17.

W innych kinach o godz. 19.

### RADIO

**ŚRODA, 18 lutego 1948 r.**

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 „Zegarynka muz." z płyt. 7.00 Dz. poranny. 7.15 „Zegarynka muz." z płyt. 8.35 „Szalona" VI rozdział powieści Kraszewskiego. 9.00 Aud. dla szkół. 12.03 Wiadomości południowe 12.13 „Z mikrofonem po kraju" — reportaż. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muz z płyt. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Sonata Organowa Tad. Paciorkiewicza. 14.30 Aud. słowno-muz. dla dzieci. 14.52 Muzyka z płyt. 15.15 Muz. z płyt. 15.40 Koncert życzeń. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.40 „Najpiękniejsze opery" „Carmen—Bizeta" aud dla młodzieży. 17.00 „Melodie operetkowe 17.45 RUL „Granice i terytorium" wykład Józefa Barga. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Aud. rozrywkowa. 18.45 „Szalona". 19.00 Aud. dla wojska. 19.30 Serenada wieczorna wyk. Leopold Nowosad (baryton), Zyg. Lednicki (skrzypce), chór Czejanda. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 „Rewolucja paryska" pog. prof. dra H. Wereszyckiego. Transmisja z Krakowa.. 21.00 Aud Chopinowska w wyk. Jana Ekiera. 21.. Skrzynka ogólna. 22.00 Muz. lekka z płyt 22.50 Muzyka z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.



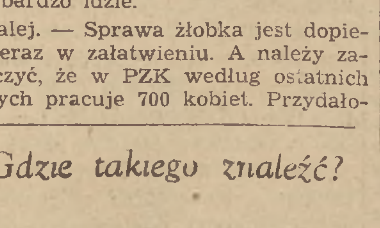
### LEPIEJ PÓŹNO, NIŻ WCALE



*Zima sprawia nam w tym roku niespodzianki. Kiedy sądziliśmy, że mróz już więcej nie wróci spadły nagle śniegi i temperatura obniżyła się do minus 8 stopni Celsjusza.*

***Dziatwa ma uciechę. Korzystając z nierówności terenu w Parku Ujazdowskim oddaje się zawzięcie saneczkowaniu.***

### Gdzie takiego znaleźć?



*Prasa całego świata, ostatnio zaś i „Przekrój" doniosły o wypadkach złapania w Afryce i Syrii kilku chłopców-gazelii, którzy żywili się wyłącznie pokarmem roślinnym, wydawali zwierzęce dźwięki i potrafili przebiec w ciągu jednej godziny 50 mil.*

***Jakby to było dobrze, żeby PZLA miał do dyspozycji takiego chłopca - gazellę. Możebyśmy choć raz zajęli pierwsze miejsce w wyścigu choćby... na Olimpiadzie Londyńskiej.***

# Z życia organizacji warszawskiej PPR

**ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW DZ. POWIŚLE**

W czwartek 19 lutego o godz. 15.30 w lokalu KD (Czerwonego Krzyża 21-23) odbędzie się zebranie koła prelegentów Dz. Powiśle. Obecność obowiązkowa.

**ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS**

Dziś 18 lutego odbędą się zebrania kół partyjnych PPR i PPS przy ośrodkach partyjnych:

O godz. 15.30 „Trolleybusy" (Łazienkowska);

o godz. 15 „BOS" (Chocimska 33);

o godz. 15.15 „WDO" (Chocimska);

o godz. 16.15 „MZK — Stępińska i Transportowy";

o godz. 15.30 „Min. Zdrowia" (Chocimska 24);

o godz. 16 „PZT" (Grochowska).

**ZEBRANIA EGZEKUTYW PPR I PPS DZ. PÓŁNOC**

Dziś 18 lutego o godz. 19 odbędzie się zebranie egzekutyw PPR i PPS KD Północ.

**ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW I KOLPORTERÓW KÓŁ OBWODOWYCH DZ. POŁUDNIE**

Dziś 18 lutego o godz. 18 w lokalu KD Południe (Willowa 8-10) odbędzie się zebranie dziesiętników i kolporterów kół dz. Południe. Obecność obowiązkowa.

—o—

## Uwaga tow. dyrektorzy!

Wydział ekonomiczny KW PPR zawiadamia, że w dniu 18.II. o godz. 16 odbędzie się odprawa tow. tow. dyrektorów przemysłu elektrotechnicznego i hutniczego.

—o—

## Kronika Stolicy

**ABSOLWENCI I B. STUDENCI WWP ORGANIZUJĄ SIĘ**

W Warszawie odbyło się I zebranie organizacyjne Związku Absolwentów i b. Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej. Po zagajeniu i uczczeniu pamięci profesorów i b. studentów WWP, którzy zginęli w czasie okupacji, w liczbie których znaleźli się powszechnie uwielbiani prof. Maliniak i Stanisław Dubois, b. przywódca młodzieży wszechnicowej i socjalistycznej, uchwalono jednogłośnie powołać Związek, mający za zadanie zrzeszenie absolwentów i b. słuchaczy WWP pod protektoratem honorowym b. profesorów i wykładowców WWP oraz tych osób, które w myśl haseł Wolnej Wszechnicy wybitnie przyczynili się do demokratyzacji nauki i oświaty w Polsce.

Wybrany Zarząd wzywa wszystkich absolwentów i b. studentów do zgłaszania listownie swych adresów do tymczasowej siedziby Komitetu Organizacyjnego ul. Nowogrodzka 48 m. 5. Dyżury członków Zarządu: wtorki i piątki godz. 17—18.

**CIEKAWY ODCZYT**

Zarząd Koła Warszawskiego ZB i AP podaje do wiadomości, że dnia 19.II.1948 r. o godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej, ul. Koszykowa 26 (Sala Sztuki) odbędzie się odczyt pt. „Organizacje ośrodków dokumentacji i informacji specjalizowanych" — wygłosi ob. inż. Dobrowolski.

**Z KLUBU LEKARZY**

Zarząd Klubu Lekarzy przy Izbie Lekarskiej w Warszawie zawiadamia, że w dniu 20 lutego br. (piątek) o godz. 18 odbędzie się w lokalu Klubu przy ul. Koszykowej 37 odczyt ob. dr J. Babeckiego pt. „Leczenie pracą i rehabilitacja chorych i inwalidów". Odczyt będzie ilustrowany filmem pt. „Życie zaczyna się znów". Po odczycie odbędzie się tradycyjna „herbatka towarzyska".

# Miasto dzieci zagrożonych gruźlicą

## Zespół Sanatoriów w Rabce ma wielkie plany

10.VI.1947 rok. Srebrna wypukła data zdobi ściany izb Sanatorium „O.D.W." w Rabce. ODW — to dawny Oficerski Dom Wypoczynkowy, przekazany obecnie przez MON dla dzieci. Data jest „historyczna" nie tylko dla domu, lecz dla Rabki, a ośmielimy się powiedzieć — dla Polski. Tego dnia bowiem przyjechało do Zespołu pierwsze dziecko. Same zagadki! Otóż „Zespół Sanatoriów dla dzieci w Rabce" to oficjalna nazwa instytucji, która ma na celu organizowanie i wykonywanie lecznictwa sanatoryjnego dzieci w Rabce.

18.II.1948 rok. Data mniej może historyczna, wydrukowana na zaproszeniach. Oficjalne otwarcie Zespołu Sanatoriów, istniejących już przeszło pół roku. Zaproszono osoby zainteresowane, aby pokazać wyniki pracy.

Śnieg, sanki, dzwoneczki. Puszyste od śniegu drzewa. Charakterystyczny dla klimatu Rabki spokój. Na końcu „kuligu" żółto-brązowy samochód — sanitarka, ostatni dar „Don Suisse" dla Zespołu.

Radiokardiogram, krótkofalówki, lampy kwarcowe, wspaniały Roentgen, urządzenie gabinetu lekarskiego i dentystycznego, lekarstwa — wszystko to oglądaliśmy w gmachu „ODW".

— Pomoc Szwajcarii dla polskich dzieci wyniosła w sumie 250 tys. franków szwajcarskich. W najbliższej przyszłości dojdzie do tego suma 100 tysięcy — odpowiada na „niedyskretne" pytanie pełnomocny minister Szwajcarii A. R. Ganz.

Z gości zagranicznych jest również delegat służby zdrowia przy ONZ, jest przedstawiciel Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom oraz przedstawiciele Duńskiego Czerwonego Krzyża, którzy w Rabce prowadzą szczepienia.

Czy mamy się czym pochwalić?

Badanie młodzieży szkolnej w Krakowie wykazały, że 32 proc. dzieci szkolnych i 28 proc. dzieci przedszkolnych wykazuje zmiany gruźlicze w organizmie. W innych miejscach kraju stosunek ten jest prawie identycznych, a nawet w niektórych dzielnicach (Śląsk) jeszcze gorszy.

W Rabce, w której warunki klimatyczne są dla tego celu doskonałe — duże nasłonecznienie, intensywność, promieniowanie, mała ilość opadów, osłonięcie od wiatrów oraz źródła mineralne (solanki jodo-bromowe) — postanowiono stworzyć „miasto dzieci" — miejscowość przede wszystkim dla zagrożonych gruźlicą.

Akcję zorganizowano planowo. Dla tego powstał Międzyministerialny Komitet Organizacyjny Zespołu Sanatoriów dla dzieci w Rabce, aby skoordynować działalność wszystkich sanatoriów, aby nie stworzyła się taka sytuacja, że np. sanatorium jakiegoś przemysłu ma wszystko, a dzieci w mniej zamożnych czy mniej ruchliwych instytucji — nic. Zespół reguluje zaopatrywanie sanatoriów w potrzebny sprzęt leczniczy, ustala jednolite zasady i metody lecznictwa, opieki i żywienia dzieci. Ważną również jest współpraca z władzami szkolnymi w kierunku wychowania i nauczania chorego dziecka.

Oto w cyfrach wyniki pracy Zespołu: do dnia 31 grudnia 1947 r. przybyło 6 budynków, obecnie czynnych jest już 10 (przeważnie ufundowanych przez przemysł). Sanatoria Zespołu mogą już pomieścić i mieszczą prawie 1.000 dzieci w wieku od 4 do 14 lat (w przyszłości przyjmowane będą od dwóch lat). W przyszłości liczba leczonych jednocześnie dzieci osiągnie kilka tysięcy. W r. 1950 projektuje się 5 tysięcy łóżek.

Gościom pokazywano prawie wszystkie czynne obecnie sanatoria Zespołu. Dzieci, jak dzieci. W klimacie rabczańskim wszystkie były zarumienione, zadowolone, zlekka przerażone nawałnicą dorosłych. Zaskoczone przy posiłku skandowały chórem: „Dzień-dobry", na werandach wychylały ciekawie głowy ze śpiworów, a na charakterystyczne i niezbyt mądre pytania, zadawane w takich okolicznościach przez dorosłych „Jak się wam powodzi"?, odpowiadały, niezmiennie, że „doskonale". To zresztą, że w niektórych miejscach jest świetnie, u innych tylko dobrze, ale nigdzie źle — mieliśmy możność stwierdzić sami.

W tych jednodniowych, uroczystych odwiedzinach wysunęły się następujące zagadnienia, rzucające się w oczy:

**1** większość willi w zniszczonej Rabce nadaje się do remontu. Widać właściciele o tym nie myślą, domy skandalicznie niszczeją. Czy nie słuszne byłoby, jeśli właściciela nie stać na remont, aby, tak jak to się dzieje w Warszawie — miasto przejęło — odbudowało i oddało budynek zespołowi?

**2** potrzebny jest szpital tam, gdzie sanatoria są dla dzieci zagrożonych, a nie chorych. Szpitala zaś nie ma.

**3** drogi Rabki znajdują się w stanie opłakanym.

**4** konieczne są inwestycje przy źródłach mineralnych (potrzeba na to podobno pół miliarda złotych).

M. Karasiówna

# Kobiety uczczą swoje święto

## rozpoczęciem współzawodnictwa pracy

W Białymstoku w sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbył się dnia 15 lutego Pierwszy Wojewódzki Zjazd Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele: rządu, partii politycznych, WRN i miasta. Mówcy podkreślili ogromne zasługi, jakie Liga Kobiet położyła w dziele odbudowy i umocnienia demokratycznego Państwa Polskiego. Przez ofiarną pracę Liga Kobiet zdobyła sobie ogromny autorytet i należy jej życzyć dalszych sukcesów w pracy.

Następnie referat na temat „Cele i zadania Ligi Kobiet" wygłosiła delegatka Zarządu Głównego SOLK, tow. posłanka **Orłowska.** Prelegentka omówiła nasze osiągnięcia w dziele odbudowy i współzawodnictwa. **„Od naszej postawy zależy dobrobyt naszych rodzin, od nas zależy pokój światowy"** — mówiła tow. Orłowska. Referentka odczytała list otwarty tkaczek z PZPB z Łodzi, które wzywają kobiety całej Polski do współzawodnictwa i zaproponowała:

**ażeby uczcić dzień 8 marca jako Międzynarodowy Dzień Kobiet, rozpoczęciem współzawodnictwa pracy pod hasłem: „Kto więcej, kto lepiej, kto oszczędniej".**

Przemówienie tow. Orłowskiej przyjęto długo niemilknącymi oklaskami.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi nastąpił wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

## Sabotażyści przed sądem

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie odbył się proces przeciwko Kierownikowi Oddziału „Społem" w Pruszkowie **Rechowi Antoniemu** i kier. młyna „Społem" w Pruszkowie **Przedpełskiemu Aleksandrowi**, oskarżonych o sabotaż gospodarczy. Sąd zasądził: Recha na 4 lata więzienia, Przedpełskiego na 6 lat więzienia.



Gimnazjum i Liceum Teletechnicznew Warszawie. Uczniowie w czasie ćwiczeń warsztatowych poznają aparatury centrali telefonicznej i innych narzędzi komunikacji

# Nagrody Czytelników „Głosu Ludu"

## dla przodowników pracy

Społeczna akcja zbierania nagród dla czołowych przedstawicieli ruchu współzawodnictwa pracy rozszerza się coraz bardziej.

W dniu wczorajszym Redakcja nasza otrzymała od TOW. INŻ. MIECZYSŁAWA LESZA, GENERALNEGO DYREKTORA CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU METALOWEGO pismo następującej treści:

Do Redakcji „Głosu Ludu"
Warszawa, Smolna 12

W imieniu Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego przyłączam się do akcji czytelników „Głosu Ludu", ofiarujących nagrody dla przodowników pracy.

Uważając, że w akcji tej należy uwzględnić nie tylko przodowników pracy w przemyśle i komunikacji, lecz i uczestników współzawodnictwa w rolnictwie, Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego proponuje przyznawanie nagród również chłopom, którzy osiągną najlepsze wyniki w wyścigu pracy o podniesienie wydajności pracy rolniczej i zwiększenie zbiorów z hektara.

W tym celu Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego ofiarowuje na nagrody dla przodowników pracy w rolnictwie:

10 PŁUGÓW JEDNOSKIBOWYCH;
10 BRON DWUPOLOWYCH;
5 MŁOCARŃ;
3 ZEGARY KOMINKOWE.

INŻ. MIECZYSŁAW LESZ
DYREKTOR GENERALNY

* * *

Redakcja z największym zadowoleniem przyjmuje wniosek tow. inż. Mieczysława Lesza w sprawie rozciągnięcia akcji nagród również na przodowników pracy w rolnictwie.

Zwracamy się tą drogą do MIN. ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH oraz do ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ, aby ze swej strony opracowały wnioski o sposobie i terminie przyznawania nagród przodownikom pracy w rolnictwie, jak również, aby przedstawiły do nagród ofiarowanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego odpowiednich kandydatów.

Przypominamy jednocześnie, że w liczbie nagród, nadesłanych dotąd przez Czytelników „Głosu Ludu", a przeznaczonych dla czołowych uczestników współzawodnictwa pracy w bieżącym miesiącu, figurują następujące przedmioty:

SREBRNA PAPIEROŚNICA; ZŁOTE PIÓRO WIECZNE; ODBIORNIK RADIOWY; ZAMSZOWY KOŻUSZEK; ZŁOTY ZEGAREK RĘCZNY.

# Z miast i wsi

### KOŃSKA MISTYFIKACJA



Ludzi naiwnych nie brak i nie brak sposobów nabierania ich — mogą to być brylanty z carskiej korony, poniemieckie skarby — Leokadia Malinowska z Torunia nabierała na konie z UNRRA. Objechała ona całe Pomorze i zbierała zadatki na konie, które w nieograniczonej ilości posiada jej kuzyn w Gdańsku. Nim sprawą zajęła się milicja oszustka zdołała zebrać przeszło milion zł.

### STRUSIA POLITYKA

Grzywną 100.000 zł ukarany został Kazimierz Struś z Rzeszowa, który sprzedawał sodę kaustyczną ustaliwszy dla siebie marżę zarobkową w wysokości 500 proc.

### MARMOLADA RZECZ LEPKA

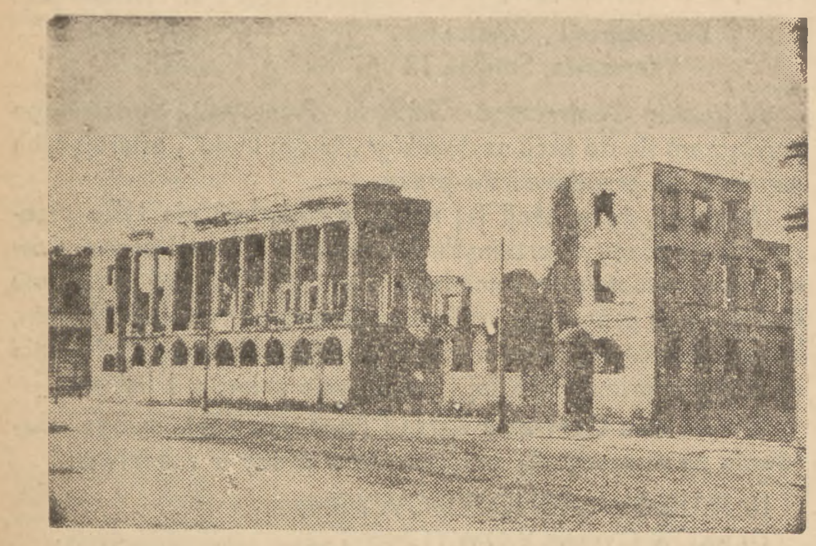


Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy rozpoczął się proces dyrektora naczelnego Państw. Fabryki Marmolady i Przetworów Owocowych, Miecz. Derwińskiego oraz najbliższych jego współpracowników, oskarżonych o dokonanie nadużyć na sumę przeszło 10 milionów zł.

## Odbudowujemy zabytki stolicy

# Pałac Lubomirskich będzie siedzibą Muzeum Archeologicznego

Kiedy w połowie XVII wieku magnateria polska uznała za nieodzowny punkt dobrego tonu posiadanie w stolicy własnych pałaców i pociągnęła całymi dworami za przykładem króla Zygmunta III do Warszawy,



*Od Pałacu Magnatów — do domu handlowego*
*Od straszliwej ruiny do Muzeum Archeologicznego*

pałace wyrastały we wszystkich punktach miasta. Przedmieścia, które były przeważnie jurydykami, tj. terenami należącymi do osób prywatnych i nie podlegającymi prawom miejskim, zaludniły się dzięki temu w XVII w. poważnie.

Dzisiejszy plac Żelaznej Bramy, na którym w XVII w. wybudowali swój pałac Wielopolscy, należał do ich jurydyki i nosił nazwę „Rynku Wielopole". Miano „pałacu Lubomirskich", pod którą znany jest od początku XVIII w. zawdzięcza swoim następnym po Wielopolskich właścicielom, którzy go w tym czasie odziedziczyli. Ostatnimi magnackimi mieszkańcami pałacu, byli od połowy do końca XIX w. Krasińscy.

Pałac uległ w ciągu ostatnich trzech stuleci ciągłym przebudowom. Barokowy budynek przebudował w XVIII w. Tirregaille w stylu rococo, a na przełomie XVIII i XIX w. Hempel, nadając budowli chartek klasyczny. W Wolnej Rzeczypospolitej wreszcie zeszpecono pałac haniebnie, dobudowując dwa piętra i robiąc ze stylowego, podpartego klasycznymi kolumnami — dom handlowy.

W 1939 r. pałac, w którym mieściła się wtedy na dobudowanych dwóch piętrach szkoła powszechna, został zniszczony. Bomby zniosły doszczętnie szpecące górne kondygnacje i dzisiejszy projekt odbudowy opiera się na zachowaniu klasycznego zewnętrza i rococowych wnętrz.

Z całej siedziby Lubomirskich zachowała się część XVII-wieczna pałacu i część budowanego przez Tirregaille'a prawego skrzydła z ocalałą owalną salą parterową. Ocalał również parter oficyny od ulicy Ptasiej, oficyny przed wojną 3-piętrowej.

W całym budynku prowadzi się roboty zabezpieczające i tylko część środkowa odbudowuje się kompletnie. Pałac Lubomirskich przyznano Państwowemu Muzeum Archeologicznemu, które zapakowane w skrzyniach i pakach, korzysta na razie z gościnności Muzeum Narodowego. Jak zwykle brak funduszów hamuje bardzo tempo odbudowy. W r. 1947 wydano na konserwację i wstępne roboty budowlane 5 milionów złotych. Na rok bieżący przewidziane kredyty wynoszą 9 milionów złotych, czyli tylko 30 procent sumy, potrzebnej na odbudowanie pałacu i oddanie go Muzeum Archeologicznemu, z którego zbiorów nie korzysta na razie nikt, prócz pająków na strychach Muzeum Narodowego. (j)

# Nowy numer „Rady Narodowej"

**Ostatni numer dwu-tygodnika „RADA NARODOWA" z dnia 15 lutego br. przynosi artykuły, omawiające podstawowe zagadnienia samorządowe.**

**Numer ten zawiera tekst uchwały Rady Państwa w przedmiocie obniżenia kosztów administracji samorządowej i jej usprawnienia oraz omówienie uchwały i**

**W art. pt. „Granice przedsiębiorczości samorządu" prof. dr. M. Jaroszyński uzasadnia stanowisko, że samorząd powinien dążyć do rozbudowy zakładów typu użyteczności publicznej, może rozbudowywać przy tych zakładach przedsiębiorstwa uboczne i pomocnicze, nie powinien natomiast sięgać do rozbudowy przedsiębiorstw jedynie ze względów fiskalnych.**

W artykule „Nowe majątki samorządowe" dyr. I. Klajnerman omawia uchwaloną ostatnio przez Sejm ustawę o przejmowaniu niektórych majątków przez samorząd, zwracając uwagę, jakie czynności związki samorządu terytorialnego powinny podjąć dla ustalenia i ujawnienia swego prawa własności.

Dyr. A. Wendel w artykule pt. „Pomoc sąsiedzka" omawia aktualne zagadnienia organizowania samopomocy w zbliżającej się akcji siewnej.

Działalność Komunalnego Funduszu Pożyczkowego omawia dyr. K. Soboka.

Redakcja ogłasza w numerze konkurs dla gmin na temat „Sprawozdanie z działalności gmin za 1947 rok". 15 wyróżnionych gmin otrzyma nagrodę w postaci biblioteczek.



# Witaminy konkurują między sobą...

Jedną z największych zdobyczy lat ostatnich w dziedzinie witaminologii było wykrycie, a następnie również i sztuczne wyprodukowanie nowego witaminu, należącego do obszernej grupy witaminu B, tzw. **kwasu folowego.** Lek ten znalazł zastosowanie w zwalczaniu anemii złośliwej i innych niedokrwistości, zwłaszcza typu podobnych do anemii złośliwej, w których ciałka czerwone krwi są większe od prawidłowych. Poza tym stosowano go w przypadkach **spru,** chorobie często występującej w pasie zwrotnikowym, ale spotykanej niekiedy i w klimacie umiarkowanym, w przewlekłych biegunkach, w chorobie głodowej z obrzękami i w niektórych innych, rzadziej spotykanych schorzeniach. Kwas folowy stał się trwałym nabytkiem terapii.

W roku 1946 udało się **zsyntetyzować** w 2 ośrodkach naukowych, niezależnie od siebie, pewne nowe substancje chemiczne o działaniu witaminu A. W ten sposób obok uzyskania syntetycznej witaminy pomnożono również ilość „witamin wielokrotnych".

Doskonałą metodą leczenia gruźliczej choroby skóry, **wilka pospolitego,** okazało się stosowanie wtiaminu w wielkich dawkach. Stosuje się doustnie do 150.000 jednostek dziennie przez okres od szeregu tygodni do kilku lat. Raab zaczął ją stosować również w innym schorzeniu gruźliczym, bardzo trudno poddającym się dotychczasowym metodom leczniczym, a mianowicie w ropniaku opłucowym gruźliczym. Stosował on duże dawki witaminu doopłucnowo raz w tygodniu przez 10 do 36 tygodni. Już po kilku tygodniach wydobywana z opłucnej ropa okazywała się jałowa. Próby w tym i pokrewnych kierunkach są kontynuowane.

Ciekawe są spostrzeżenia, poczynione w dziedzinie konkurencji witaminów. Okazało się na przykład, że po zastosowaniu codziennym dużych dawek witaminu $B^1$ (tiaminu) mogą zjawiać się objawy **niedoboru** kwasu nikotynowego w postaci pelleagry i niedoboru innego również składnika grupy witaminowej B — Riboflawiny, czyli witaminu $B^2$. Wobec tego wskazane jest przy leczeniu dużemi dawkami witaminu $B^1$ stosować jednocześnie i inne składniki zespołu witaminowego B. Wydaje się to wskazywać na pewną racjonalność stosowania dawniej używanych wyciągów i koncentratów, zawierających występujące w przyrodzie zespoły witaminowe.

Dużą sensację wywołały doniesienia Szuba z Leningradu o **działaniu przeciwbólowym witaminu $B^1$ w bólach porodowych.** Doświadczenia swoje zebrał ten autor w monografii, wydanej przez Centralny Instytut Położnictwa i Ginekologii. Z około 1.000 przypadków porodów, w których zastosowane zostały domięśniowe wstrzykiwania tiaminy w 40 proc. poród był bezbolesny, w 51 proc. przypadków bóle były w znacznym stopniu stępione. W 3,2 proc. działanie witaminu $B^1$ było tylko bardzo krótkotrwałe, a w 5,6 proc. metoda ta w ogóle zawiodła. Szub stwierdził, że w okresie porodu wydzielanie witaminu $B^1$ przez rodzącą jest w znacznym stopniu zmniejszone, nawet przy zastosowaniu leczniczym dużych jego ilości.

Smith doniósł o skutecznym **leczeniu migreny** przez riboflawinę, 3 razy dziennie po 5 miligramów. Po przerwaniu tego leczenia w niektórych przypadkach bóle głowy zjawiały się ponownie, w innych ustępowały one na stałe. W przypadkach z nawrotami ponowne stosowanie riboflawiny usuwało je.

**Kwas nikotynowy,** inny składnik zespołu witaminowego B, okazał się skuteczny w szeregu przypadków zaburzeń miesiączkowych. W szczególności dobre wyniki osiągnięto przy stosowaniu kombinowanym kwasu nikotynowego z hormonem jajnikowym w przypadkach bolesnego miesiączkowania.

Kwas nikotynowy jest środkiem rozszerzającym naczynia krwionośne. Czasami utrudnia to jego stosowanie lecznicze, gdyż chorzy skarżą się na zaczerwienienie skóry i przykre sensacje subiektywne. Ale właściwość ta znalazła również bardzo wartościowe zastosowanie przy leczeniu nadciśnienienia tętniczego i pewnych stanów skurczowych w obrębie systemu krążenia. Uzyskane wyniki są bardzo zachęcające.

Jedną z największych zdobyczy medycyny w dziedzinie leczenia chorób zakaźnych w latach ostatnich jest wykrycie działania witaminu H czyli **kwasu para - amino - bedźwinowego** przeciwko **tyfusowi plamistemu** i innym chorobom tej samej grupy. Choroby te wywoływane są przez bardzo małe, ale widoczne jeszcze pod mikroskopem zwykłym zarazki, Rickettsi.

Odwrotnie niż wiele bakterii, nie tylko nie są one wrażliwe na działanie środków sulfamidowych, ale nawet rozwijają się lepiej w ich obecności. Ponieważ zaś kwas para - amino - bedźwinowy jest antagonistą sulfamidów, powstała myśl zastosowania go przeciw Rickettsiom. Praktyka potwierdziła teorię, a medycyna zyskała nareszcie skuteczny lek przeciw durowi plamistemu. **Hip.**

# GŁOS SPORTOWY

## Przed mistrzostwami narciarskimi Polski w Karpaczu

W Karpaczu jest już wszystko przygotowane do XXIII narciarskich mistrzostw Polski, które rozpoczynają się 18 bm. Będzie to największa impreza sportowa ze wszystkich organizowanych dotychczas na Ziemiach Odzyskanych.

Protektorat nad zawodami objęli: marszałek Polski Michał Żymierski, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka Wiesław i prezes PZN, wiceminister Wolski.

Warunki śniegowe uległy w ostatnich dniach znacznej poprawie; śnieg pada w dalszym ciągu. Prócz wielkiej skoczni w Karpaczu i skoczni treningowej w Bierutowicach przygotowano w górach do zawodów małą skocznię terenową.

Idąc na rękę organizatorom mistrzostw, dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych przydzieliła na czas zawodów najlepiej wyposażone pensjonaty na terenie Karpacza dla zakwaterowania zawodników i gości.

Program XXIII mistrzostw: środa, **18 bm. — otwarcie zawodów i losowanie; czwartek 19 bm. — bieg zjazdowy; piątek 20 bm. — bieg na 18 km; sobota 21 bm. — slalom nad Małym Stawem; niedziela 22 bm. — konkurs skoków otwartych i do kombinacji; poniedziałek 23 bm. — bieg rozstawny 4 x 10 km i zamknięcie zawodów.**



*Barbara Ann Scott*

## Robotnicze mistrzostwa Okręgu Warszawskiego w tenisie stołowym

W sobotę, dnia 21 bm. rozpoczynają się w lokalu RKS „Marymont" (Wybrzeże Gdańskie 2, obok Cytadeli) — mistrzostwa drużynowe i indywidualne ZRSS w tenisie stołowym.

Z uwagi na wyrównany i dobry poziom startujących, mistrzostwa zapowiadają się niezwykle interesująco. Obrońcą drużynowym pucharu, który zdobył w roku ubiegłym — jest RKS „Marymont".

Początek mistrzostw w sobotę, o godz. 16 (dojazd do klubu tramwajami 15, 27 i autobusem Ł).

## „Legia" — AZS (W-wa) w hokeju 5:1

Zamiast zapowiedzianego meczu hokejowego KKS „Brda" — AZS (W-wa), na lodowisku urzędowym na centralnym korcie „Legii" odbyło się we wtorek spotkanie pomiędzy „Legią" i AZS (W-wa), które przyniosło zwycięstwo drużynie wojskowych w stosunku 5:1 (3:1, 1:0, 1:0).

W drużynie „Legii" wystąpili nasi olimpijczycy: Przeździecki, Bromer i Ginter, brak było natomiast Doleckiego. W AZS-sie na bramce wystąpił przedwojenny reprezentacyjny zawodnik Sznajder, który był najlepszym graczem na lodowisku.

Spodziewaliśmy się zobaczyć piękną grę naszych reprezentacyjnych zawodników, tymczasem Ginter i Bromer nic nam nie pokazali wśród chaotycznej walki. Przeździecki zaś nie miał specjalnie dużo roboty. Walka na ogół była na niskim poziomie. Nie widać było wcale przemyślanych akcji zespołowych. Bramki padły albo z pojedyńczych przebojów, albo w wyniku zamieszania podbramkowego. Obie drużyny wystąpiły w poodbnych zielonych kostiumach, co utrudniało orientację samym zawodnikom. Na poziom gry wpływał również zły stan lodowiska, w którym pełno było dziur.

Zawodnicy „Legii" często gościli pod bramką akademików, którzy korzystny na ogół dla nich wynik zawdzięczają bramkarzowi. Sznajder bronił nerwowo, ale obronił dużą ilość strzałów. W AZS-sie obrona była lepsza, atak natomiast nie mógł zakończyć żadnej akcji. Jedyną bramkę dla akademików uzyskał w przeboju Straszak, dzięki błędowi obrońców „Legii".

Bramki dla „Legii" strzelili: Świcarz, Ślusarczyk, Leonardziak, Majkowski, Ginter — po jednej.

Dla AZS-u honorową bramkę zdobył Straszak.

Sędziowali: Wujek i prof. Paruszewski. Widzów 500. (w.)

## W skrócie

**Ppłk. Czarnik,** z powodu nawału pracy i w związku z objęciem nowego stanowiska w P. U. WF i PW — zgłosił swą rezygnację ze stanowiska sekretarza honorowego WKS „Legia".

**Trener Antoni Grzesik** objął kierownictwo ośrodka olimpijskiego lekkoatletów w Olsztynie. Poprzednim kierownikiem był mjr. Giedgowd, który zrezygnował ze swej pracy, przenosząc się do Warszawy.

**P. Z. L. A.** na skutek oszczędności budżetowych odwołała z ośrodka olimpijskiego następujące zawodniczki i zawodników: Słomczewską, Borowiecównę, Heydącką, Cieślewiczównę, Małeckiego, Dręgiewicza i Białkowskiego.

Mamy wrażenie, że w krótkim czasie cały ośrodek ulegnie likwidacji...

**Łyżwiarki radzieckie** okazały się bezkonkurencyjne, zajmując wszystkie pierwsze miejsca na łyżwiarskich mistrzostwach w Turku (Norwegia). Zawodniczki ZSRR wygrały biegi na 1.000, 3.000 i 5.000 m. Klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Isakowa, 2) Selechowa, 3) Holszczewnikowa. Czwarte, piąte i szóste miejsce zajęły łyżwiarki Norwegii i Finlandii.

G. LINKOW **17)**

# Wojna na tyłach wroga

PRZEKŁAD ADAMA GALISA

W ciągu godziny przebiegało w obydwie strony od 10 do 12 pociągów. Nie wiedzieliśmy jeszcze wtedy, że Niemcy w tych okolicach czuli się całkiem pewnie i nawet nie stawiali posterunków przy torach. Przed naszym przybyciem na tym odcinku wydarzyło się tylko dwie katastrofy.

Leżałem przyglądając się ruchowi pociągów, dokładnemu jak praca mechanizmu i wściekłość narastała w sercu. Zapragnąłem podłożyć cały zapas materiałów wybuchowych pod pierwszy lepszy pociąg i wysadzić go tak, by śladu po nim nie zostało!

Ale trzeba było czekać cierpliwie, zapamiętać sobie to miejsce i posłać w przyszłości minierów. Nasi ludzie przybyli później na ten odcinek między stacjami. Ruch pociągów niemieckich zredukowany został do jednej czwartej.

Późno w nocy przeszliśmy przez linię kolejową i ruszyliśmy dalej na zachód do jeziora Czerwonego, zwanego także Kniaź - Jezioro, położonego w rejonie żytkowskim, obwodu poleskiego. Niecierpliwość gnała nas naprzód. Chcieliśmy jak najprędzej przybyć na miejsce, zainstalować się i jak najprędzej zacząć systematyczne, codzienne wysadzanie w powietrze tych pięknych, kolorowych zabawek. Bić, tłuc, niszczyć! Niemcy prą wciąż dalej na wschód, idą na Stalingrad, Leningrad znajduje się w pierścieniu blokady, lecz my tutaj pokażemy faszystom, że nie mają i nie mogą mieć żadnego zaplecza, że każdy Niemiec krąży na naszej ziemi obok swej mogiły.

Do wyznaczonego celu wiodły dwie drogi: jedna, omijająca Mińsk, wiodła przez masywne lasy i była dłuższa, lecz za to bezpieczna, druga wiodła wprost na południe, lecz znaczną jej część stanowiły przestrzenie pozbawione lasów i gęsto zaludnione. Wybraliśmy drugą drogę, która choć niebezpieczna, pozwalała nam zaoszczędzić cały tydzień.

Szliśmy dalej naprzód. Moczary, zasadzki, wybuchy. Tam, gdzie nie można było wysadzić w powietrze pociągu, niszczyliśmy mleczarnie, w których zazwyczaj znajdowały się tysiące jaj, setki kilogramów śmietany i masła, przygotowanych do wysyłki do Niemiec.

W pewnej miejscowości odesłaliśmy do domów chłopów, którzy pracowali na niemieckich parcelach leśnych; straż uciekła niezwłocznie po naszym zjawieniu się, a chłopi z zadowoleniem wykonali nasz rozkaz.

W rejonie Nieświeża rozdzieliliśmy połowę oddziału na piątki bojowe, które zaopatrzone w tol ruszyły na linie kolejowe. Podoficer gospodarczy krzyczał, że znów brakuje mu jakiejś pary spodni czy ładunków z tolem i, że to na pewno jest robota Sadowskiego. Poprosiłem, by się uspokoił i nie denerwował Sadowskiego przed wyruszeniem na robotę. Pociągi, które Sadowski wysadzi w powietrze, warte są chyba jednej pary spodni.

Na miejsce ogólnej zbiórki wyznaczyliśmy punkt znajdujący się według mapy w pobliżu naszej przyszłej bazy na rzece Łań.

Trzydziestego dnia marszu przybyliśmy nad Jezioro Czerwone, do naszej nowej bazy mając na swym koncie trzydzieści dwa pociągi wysadzone w powietrze.

### 6. W NOWYCH STRONACH

W nocy z pierwszego na drugi lipca przeprawiliśmy się przez Słucz i weszliśmy na Błoto Buleskie. Połowę uroczyska zajmowały podszyte wodą łąki, na których gdzie niegdzie rosły karłowate brzozy, łozy i olchy. Piaszczyste wysepki, porosłe gęsto drzewami iglastymi i czarnolasem wznosiły się nad błotami. Niedoświadczone oko z trudem może odróżnić te wysepki od siebie, chociaż mają one najbardziej różnorodne i fantastyczne zarysy. Ze wschodu przylega do błota Jezioro Czerwone, z południa — Jezioro Białe. Z zachodu i południowego zachodu moczary graniczą z gęstym lasem, ciągnącym się aż do rzeki Słucz.

Nie bacząc na to, że w odległości piętnastu — dwudziestu kilometrów od uroczyska, w Żytkowiczach znajdował się duży garnizon niemiecki, postanowiliśmy pozostać tutaj, miejsce to bowiem nadawało się doskonale na bazę znacznych sił partyzanckich.

Trzeciego lipca wysłałem na spotkanie dwóch grup dywersyjnych powracających z linii kolejowych dwa małe oddziały: jeden, z Bryńskim na czele, w kierunku Jeziora Białego, drugi — pod dowództwem lejtnanta Michowa, do rzeki Łań. Michow otrzymał dodatkowe materiały wybuchowe potrzebne do wysadzenia dwóch pociągów na linii Pińsk — Mozyrz.

Nie wybraliśmy jeszcze miejsca na siedzibę sztabu. Nikt nie powinien był go znać, prócz moich zastępców i tych sześciu ludzi, którzy wchodzili w skład sztabu i jego ochrony, i szli teraz ze mną. Miejscem zbiórki dla wszystkich pozostałych był punkt, który znajdował się na brzegu małego jeziorka. Punkt ten oznaczony został przez grubo ciosany, drewniany krzyż. Do podstawy krzyża przywiązaliśmy ciężki kamień i spuściliśmy go na dno jeziora. Krzyż wynurzał się z wody, jak gdyby wskazywał czyjąś zatopioną mogiłę i nie budząc żadnych podejrzeń służył naszym ludziom za doskonały znak orientacyjny.

Opierając się na doświadczeniach pierwszej zimy wojennej przywiązywałem ogromną wagę do konspiracji, dlatego też ulokowaliśmy sztab w głuchym zakątku leśnym. Wiekowe drzewa splatały w górze swe korony. Nad pniami wisiał duszny, zielony mrok. Grab, jesion i osika, zmieszane z dębem i jodłą, tworzyły bogatą gamę barw i dźwięków. Każde drzewo miało swoją szczególną szatę i swój własny, różniący się od innych głos: osika szeleściła pośpiesznie na wietrze drobnymi liśćmi, dąb huczał potężnie, jodły i sosny gwizdały i jęczały. Niedźwiedzie i łosie krążyły wokół naszej nowej siedziby. Nie widziały nigdy człowieka i nie od razu zrozumiały, że należy nas unikać. Obcy nie mógł by znaleźć miejsca naszego sztabu lub wyjść ze sztabu przez grzęzawiska, otaczające naszą wysepkę. Nawet moje szóstki błądziły w pierwszym okresie: nie było dróżek i ścieżek, wiodących do nas.

Nic tak nie szkodzi człowiekowi jak bezczynność, a przeciwnie, nawet najbardziej wytężona praca fizyczna wzmacnia zdrowie, energię i wolę. Żaden z nas nie siedział ze złożonymi rękami w oczekiwaniu zbiórki całego oddziału. Wzięliśmy się gorliwie do budowy bazy centralnej, punktów zapasowych i składów. Kopaliśmy doły pod fundamenty, rąbaliśmy i piłowaliśmy drzewa, kładliśmy zręby. Przede wszystkim zbudowaliśmy pomieszczenie dla stacji radiowej. Baterie były na wyczerpaniu, mieliśmy prądu tylko na kilka godzin, więc dbaliśmy przede wszystkim o to, by stworzyć jak najlepsze warunki dla pracy nadajnika. Miejsce dla aparatu nadawczego wybraliśmy na czystej, suchej polance, w odległości kilkuset metrów od bazy. Codziennie wynosiliśmy na polankę zamiast zwykłych trzech baterii kilkadziesiąt baterii „BAS—80", jednak łączność z Moskwą była coraz słabsza. (d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12.
B-47006